CZWARTEK
|27|04|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁAD 10 815 NR 82 (21 034)

RODZINA

POMAGA I UCZY, JAK POMAGAĆ

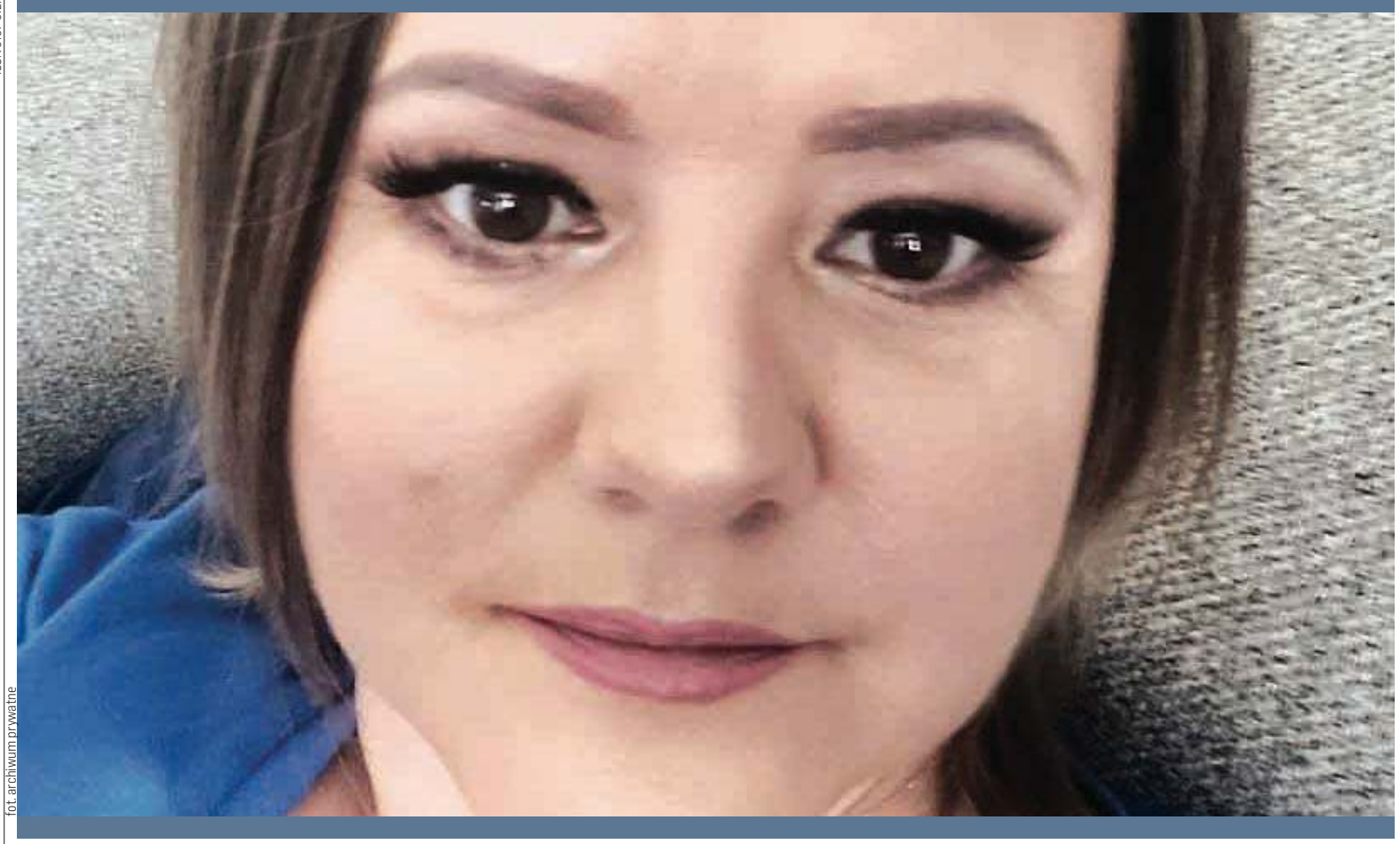

fot. archiwum prywatne

SKĄD BIERZE SIĘ W NIEJ TA NIEPOHAMOWANA CHĘĆ POMAGANIA INNYM? SAMA NIE WIE, ALE JAK MÓWI, PO PROSTU TAK JUŻ MA I CHCE TO JAK NAJLEPIEJ WYKORZYSTAĆ. ROZMAWIAMY Z KINGĄ REDYK, WSPÓŁZAŁOŻYCIELKĄ STOWARZYSZENIA OTWARTE SERCA. \6

SPORT CODZIENNIE

NOWY TRENER PRZYSZŁYCH MISTRZÓW \21

BARDZO UDANE MISTRZOSTWA \23

BRONIMY SIĘ PRZED FEDERACJĄ \7

100 LAT REDEMPTORYSTÓW NA WARMII \8

NARODZINY DZIECKA TO NAJWIĘKSZE SZCZĘŚCIE \11

CZEŚĆ, JESTEM WOJTEK I JESTEM ALKOHOLIKIEM \12

W OLSZTYNIE DŁUGO SIĘ ŻYJE \4

ISSN 0137-9127
17
9 770137 912149

eprasa.pl eda09322b2

PREMIER: MAMY SZANSĘ BYĆ CZĘŚCIĄ GLOBALNEJ TRANSFORMACJI CYFROWEJ

Polska po raz pierwszy w historii ma szansę być częścią globalnej transformacji cyfrowej i ogromnie na tym skorzystać - powiedział premier Mateusz Morawiecki. Jak podkreślił ambasador USA w Polsce Mark Brzezinski, jest dumny z ogłoszonej właśnie inwestycji Microsoftu w Polsce, wartej 1 mld dolarów.

Dzisiaj po raz pierwszy w naszej historii, mamy szansę być nie tylko częścią wielkiego globalnego procesu transformacji cyfrowej, ale też ogromnie na tym skorzystać. Skorzystać, dlatego że w Polsce zgromadziło się ogromnie dużo talentów, talentów informatycznych, programistów komputerowych, inżynierów, software deweloperów, ale także specjalistów od cyberbezpieczeństwa" - mówił premier Mateusz Morawiecki podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

Szef rządu podkreślał, że wojna na Ukrainie uświadomiła, jak ważne jest cyberbezpieczeństwo, jak ważne jest zabezpieczenie przed zalewem fake newsów, przed propagandowymi trikami, w których Rosja tak celuje. Jak mówił, Polska jest wielkim i ważnym spoiwem wspólnoty transatlantyckiej, jest zarówno bardzo proeuropejska, jak również proamerykańska.

Premier przypomniał, że w Polsce projekt chmurowy rozwijany jest w ramach współpracy amerykańskiej firmy Microsoft, Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR) oraz PKO BP. „Chcemy w związku z tym być w awangardzie, albo przynajmniej wśród tych, którzy rozwijają technologie chmurowe na całym świecie" - podkreślił i zauważył, że sektor informatyczny w naszym kraju „na naszych oczach staje się kolejną wielką, gigantyczną kompetencją i miejscem pracy dla wielu talentów, nie tylko zresztą z Polski".

W środę w Katowicach podczas wspólnej z premierem Morawieckim konferencji prezes Microsoftu na Europę, Bliski Wschód i Afrykę Ralph Haupter ogłosił, że Microsoft uruchamia w Polsce kolejną inwestycję, chodzi o pierwsze w Europie Środkowo-Wschodniej centrum przetwarzania danych w chmurze.

Zdaniem premiera Polska otwiera się na inwestorów. „Będziemy tworzyć najlepsze możliwe warunki dla przemysłu informatycznego nie tylko w Polsce, ale w całej Europie Środkowej i w całej UE" - zapewnił Mateusz Morawiecki, który dodał, że dowodem sukcesu tej strategii są liczby, które wskazują na wzrost działalności przemysłowej i informatycznej, outsourcingu procesów biznesowych „i inne tego typu działy gospodarki narodowej, które w ostatnim czasie znakomicie się rozwijają, w których ten rozwój jest dwucyfrowy".

Fot. Kancelaria premiera/TT

Polska jest wielkim i ważnym spoiwem wspólnoty transatlantyckiej, podkreśla premier Mateusz Morawiecki

Jak mówił w nagraniu opublikowanym podczas EKG ambasador USA w Polsce Mark Brzezinski, jest dumny, że „dziś zrobiony kolejny krok w przód, czyli inwestycję na kwotę miliarda dolarów w centrum przetwarzania danych". Dodał, że inwestycja integruje Polskę z globalnym środowiskiem chmurowym. W jego ocenie to plus w czasach wyzwań geopolitycznych. „Łącząc Polskę z zaufaną infrastrukturą chmurową, co zapewnia bezpieczeństwo, a jest możliwe dzięki zaangażowaniu firmy Microsoft w ciągłe badanie i rozwój" - powiedział ambasador USA.

Premier Mateusz Morawiecki w Katowicach poinformował też, że zostanie tu ulokowane centrum informatyczne Komisji Nadzoru Finansowego. Dodał, że w najbliższym czasie zostaną przedstawione szczegóły.

Minister cyfryzacji Janusz Cieszyński - obecny podczas konferencji premiera - zapowiedział uruchomienie programu pożyczkowego dla wszystkich firm, które będą zainteresowane transformacją chmurową w Polsce. Jego wartość to 700 mln euro. Podkreślił, że w czasach drogiego pieniądza spowodowanego wojną wywołaną przez Rosję i kryzysem na Ukrainie, rząd zaoferuje „jedne z najtańszych instrumentów na rynku właśnie dla tych, którzy będą chcieli swoje firmy transformować w stronę chmury".

Jak poinformował Microsoft, ogłoszone w środę chmurowe centrum to trzy niezależne lokalizacje w okolicach Warszawy, z których każda składa się z jednego lub więcej centrów danych i zapewnia „najwyższe standardy bezpieczeństwa, prywatności i zgodną z przepisami możliwość przechowywania danych w kraju".

Spółka podkreśliła, że otwarcie polskiego centrum chmury „jest odpowiedzią na rosnące zapotrzebowanie na wysokowydajną moc obliczeniową oraz szybki i niezawodny dostęp do usług chmurowych Microsoft". „Chmura stanowi istotny wkład w przyspieszenie cyfryzacji i rozwój kompetencji cyfrowych polskich przedsiębiorstw, gospodarki i społeczeństwa, a także wzmocnienie ich odporności w czasach niepewności gospodarczej i geopolitycznej" - podkreśliła firma. **ŹRÓDŁO: PAP**

ŻARYN: MIEDWIEDIEW JEST TRAKTOWANY JAK PIONEK

Dmitrij Miedwiediew jest obecnie jednym z najbardziej agresywnych propagandystów na Kremlu. Choć formalnie pełni on ważne funkcje państwowe jest traktowany jak pionek w grze przeciwko Zachodowi - ocenił pełnomocnik rządu ds. bezpieczeństwa przestrzeni informacyjnej RP Stanisław Żaryn.

Pełnomocnik rządu ds. bezpieczeństwa przestrzeni informacyjnej RP w swoim środowym wpisie na Twitterze zauważył, że Dmitrij Miedwiediew jest bardzo agresywny, atakuje inne państwa i ich przywódców. „Prawda jednak jest taka, że dziś Miedwiediew jest nikim. Wysługują się nim rosyjskie służby" - napisał na Twitterze Stanisław Żaryn, który podkreślił, że „Choć formalnie pełni on ważne funkcje państwowe, jest traktowany jak pionek w grze przeciwko Zachodowi. Gdyby Rosja była normalnym państwem, Miedwiediew powinien być traktowany jako poważny polityk o uznanym dorobku. Jednak rosyjska władza działa jak struktura mafijna, zaś realna pozycja Miedwiediewa wskazuje, że jest on człowiekiem bez znaczenia" - zaznaczył Żaryn, który zwrócił również uwagę, że Miedwiediew wszystko zawdzięcza Władimirowi Putinowi, który od początku jest patronem jego politycznej kariery. „Na korytarzach na Kremlu można usłyszeć, że Putin zdecydował się na Miedwiediewa, bowiem nie liczył się z nim nikt, zaś on jest słabym człowiekiem bez ambicji politycznych" - napisał Żaryn.

Stanisław Żaryn ocenił także, że co nietypowe dla środowisk władzy w Rosji Miedwiediew nie służył w wojsku ani służbach specjalnych. „Dla siłowików rządzących Kremlem jest on więc nikim i nie jest godzien zaufania. Być może dlatego Putin w niego inwestował, że jest człowiekiem bez charakteru oraz bez zaplecza. Jest lojalny i wypełnia, jak umie, oczekiwania Putina" - podkreślił pełnomocnik rządu ds. bezpieczeństwa przestrzeni informacyjnej RP.

Zastępca ministra koordynatora służb specjalnych zaznaczył, że gdy Miedwiediew był prezydentem Rosji, miał za zadanie budować fałszywy obraz „liberalizującej się Rosji". „Brylował w mediach i na salonach. Filmiki z tańczącym Miedwiediewem i zapowiedziami +demokratyzacji+ Rosji podsycały na zachodzie nadzieje na współpracę. Dziś ten sam Miedwiediew straszy atakiem Rosji na kolejne państwa, próbuje zastraszać inne narody, atakuje liderów świata Zachodu i przekonuje, że Rosja zniszczy wszystkich, których uzna za wrogów" - napisał Stanisław Żaryn. **ŹRÓDŁO: PAP**

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Michał Podolak
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl eda09322b2

STOMIL DOSTAŁ OD MIASTA 200 TYS. ZŁ

Podczas sesji Rady Miasta uchwalono poprawkę do budżetu, zgodnie z którą Stomil Olsztyn otrzymał 200 tys. zł. Władze Stomilu wymownie kręcą głowami, a z ratusza zdaje się płynąć jasny sygnał: „Z pustego i Salomon nie naleje".

Finansowanie zawodowego sportu przez miasto to temat, który niczym bumerang powraca przy każdej okazji dzielenia gminnej kasy. O konsensus jest nadzwyczaj trudno, bo dla jednych miasto nie jest od tego, by utrzymywać profesjonalne kluby, zaś druga strona uważa, że zastrzyk gminnej gotówki jest nieodzowny.

200 tys. zł dla Stomilu Olsztyn to kwota, która w żadnym wypadku nie satysfakcjonuje Michała Żukowskiego, przewodniczącego Rady Nadzorczej i głównego akcjonariusza Stomilu Olsztyn, który nie raz już mówił, że „pieniądze nie wygrywają, ale są nieodzownym elementem zawodowej piłki nożnej. W kontekście Stomilu walczymy o absolutne minimum, które pozwoli nam sprawnie funkcjonować".

ILE DAJĄ MIASTA?

Analizując środki, jakie poszczególne miasta przeznaczają na kluby występujące w I i II lidze, gołym okiem widać, że Stomil ma powody, by zazdrościć swoim boiskowym adwersarzom. W 2022 roku Duma Warmii, jeżeli chodzi o wsparcie finansowe z miasta, była czerwoną latarnią wśród klubów I ligi. Przykładowo Zagłębie Sosnowiec ze środków samorządowych otrzymało 13,5 mln zł, a GKS Katowice – 13 mln zł. Korona Kielce, Górnik Polkowice, GKS Tychy, Podbeskidzie Bielsko-Biała i Sandecja Nowy Sącz o takich kwotach mogły zapomnieć, ale i tak było to od 5 do 7,3 mln zł. Arka Gdynia, Chrobry Głogów, Odra Opole i ŁKS Łódź dostały jeszcze mniej (od 2 do 3,98 mln zł). Pozostałe kluby, które w 2022 roku występowały w I lidze – czyli Resovia Rzeszów, Puszcza Niepołomice, GKS Jastrzębie, Miedź Legnica, Widzew Łódź i Skra Częstochowa – otrzymały od 1 do 1,93 mln zł.

Gdy zejdziemy piętro niżej, to zauważymy, że nawet na drugoligowe kluby miasta potrafią sypnąć pokaźnym groszem (Siedlce – 2,5 mln zł, Jastrzębie-Zdrój – 1,47 mln zł, Lublin – 1,89 mln zł). Nawiasem mówiąc, drużyna z Polkowic, która spadła z I ligi, w 2023 roku wciąż może liczyć na 3 mln zł z miasta.

W przypadku Biało-Niebieskich są to wręcz kosmiczne kwoty, aczkolwiek warto przypomnieć, że w latach 2019-2021 miasto wspomogło Stomil sumą 10,5 mln zł. Wedle relacji gminy klub miał czas i fundusze, by wyjść na prostą, znaleźć inwestorów i uniezależnić się od ratusza. Michał Żukowski uważa, że kwota 10,5 mln zł nie jest zgodna z prawdą. – To kolejny mit, który rozpowszechnił się na tyle mocno, że traktowany jest niemal jak coś oczywistego. Prawda jest jednak inna. Otóż dofinansowanie, jakie otrzymaliśmy od miasta w latach w 2019-2021, to nie 10,5 mln zł, a 6 mln zł, czyli 2 mln zł rocznie. Pozostałe 4,5 mln zł to spłata długów powstałych, gdy większościowym akcjonariuszem była gmina Olsztyn – mówi główny akcjonariusz Stomilu Olsztyn. Podobnego zdania jest Michał Brański, przewodniczący rady nadzorczej Stomilu w latach 2019-2022, który pytany przez „Gazetę Olsztyńską" na początku tego roku o wspomniane 10,5 mln zł, powiedział: – Ile razy możemy dementować te 10,5 mln zł? Ponad 40 procent tej kwoty to spłata długów narobionych w poprzednich latach przez zarządy pod nadzorem ratusza.

Fot. Emil Marecki

MICHAŁ ŻUKOWSKI, W OBLICZU PRZYZNANEJ STOMILOWI KWOTY, NA SWOIM PROFILU W MEDIACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH POSTANOWIŁ ZADAĆ NASTĘPUJĄCE PYTANIA:

1. Czy klub wykonał pracę w ostatnich 10 miesiącach, która przy średnim wsparciu klubu w II lidze na poziomie ok. 2 mln zł z samorządu zasługuje na kwotę 162,6 tys. zł netto?

2. Czy jesteśmy miastem biedniejszym niż Elbląg, Siedlce, Polkowice, Kalisz, Pruszków, Jastrzębie-Zdrój czy Puławy? Niż Gmina Stężyca?

3. Dlaczego ok. 50 samorządów na szczeblu centralnym wspiera swoje kluby w sposób godny, a my tego nie potrafimy?

4. Czy Olsztyn potrzebuje Stomilu? Czy mamy być klubem-apatrydą – po prostu Stomilem?

5. Czy Stomil ma być jedynym klubem w mieście wykluczonym z systemu stypendiów dla sportowców?

6. Jakie wzorce chcemy dać naszym dzieciom bez silnego klubu piłkarskiego w stolicy województwa? Na czym chcemy budować ich zdrowie i odciągać od zagrożeń współczesnego świata? Gdzie mają szukać swoich idoli? Jak mają generować swoje sportowe cele?

POWIEDZIELI NA SESJI RADY MIASTA

PIOTR GRZYMOWICZ

Oferta promocyjna została przyjęta. W umowie promocyjnej zapiszemy zarówno prawa, jak i obowiązki jednej i drugiej strony. Jeśli chodzi o wsparcie dla Stomilu, to wielokrotnie przytaczałem, jakie miasto przeznaczyło kwoty na klub. Naturalnie rozumiem, że pieniądze zawsze są potrzebne, jednak nie możemy abstrahować od obecnych realiów. Ostatnie wyniki Stomilu są bardzo dobre, ale nasz budżet pozwala jedynie na przyznanie takiej kwoty. Staramy się rozpatrywać wszystkie spływające wnioski, ale jak już wcześniej zaznaczyłem, nasze możliwości są pod tym względem ograniczone.

CZESŁAW JERZY MAŁKOWSKI

Możemy mieć pretensje, „dlaczego tylko tyle", ale wówczas przypominam sobie, jak parę lat temu miasto podjęło ogromny wysiłek, spłacając wszystkie długi klubu. Są pewne granice, których nie da się przekroczyć. Myślę, że ten gest pozytywnego spojrzenia na Stomil jest początkiem tego, żeby doceniać się w pełni. Uważam, że koledzy ze Stomilu nie powinni się obrażać, tylko podziękować i tworzyć podwaliny do dalszej współpracy. Być może w przyszłorocznym budżecie miasto przeznaczy klubowi tyle pieniędzy, na ile realnie zasługuje, i wypromuje miasto.

RADOSŁAW NOJMAN

Poszedł jasny sygnał od dwóch komisji o to, by rozważyć jak najdalej idącą realizację działań promocyjnych Stomil. Klub był dofinansowany przez wiele lat, jednak miasto niewiele z tego otrzymywało. Obecnie jednak klub jest zarządzany w zupełnie inny sposób, przede wszystkim transparentny i przejrzysty. Przedstawiciele klubu dają konkretne propozycje, jednak nie otrzymują od miasta konkretnych środków.

Sumy, jakie w tym roku kluby z województwa warmińsko-mazurskiego otrzymały od miasta:

Olimpia Elbląg (II liga) – **544,7 tys. zł**

Sokół Ostróda (III liga) – **200 tys. zł**

MKS Mazur Ełk (klasa okręgowa) – **60 tys. zł**

NA GAZETAOLSZTYNSKA.PL ZAPYTALIŚMY JAKĄ KWOTĄ MIASTO POWINNO WESPRZEĆ STOMIL

0 ZŁ:	21,34%
0-200 TYS.:	4,82%
200-500 TYS.:	9.28%
PONAD 500 TYS.:	64.56%

KONDOLENCJE

Koleżance **Anicie**

Bartnikowskiej-Szwarc

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają dyrekcja i pracownicy
Biblioteki Uniwersyteckiej UWM w Olsztynie

88323opb1-a-M

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 19 kwietnia odszedł na wieczną wachtę Kapitan Żeglugi Wielkiej

Jerzy Kuklicz

mąż naszej koleżanki

Bogumiły

Składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

Koleżanki z III Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie

87323opb1-a -P

Najważniejszy jest znicz pamięci
zapalony w sercu dla zmarłej osoby…
ten szklany to tylko dodatek...

Dyrektorowi

Aleksandrowi Kuberskiemu

i Jego Najbliższym

szczere wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają Pracownicy Państwowego Liceum
Sztuk Plastycznych w Olsztynie

88523opb1-a -P

Z ogromny żalem
przyjąłem wiadomość o śmierci

mgr. inż.

Ryszarda Dobka

działacza społecznego, współzałożyciela studenckiej
organizacji Związku Młodzieży Wiejskiej
oraz Klubu Zootechnicy Stowarzyszenia Absolwentów
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego,
uhonorowanego tytułem Primus Inter Pares
Stowarzyszenia Absolwentów UWM.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składam wyrazy najgłębszego współczucia

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego

89423opb1-a -P

eprasa.pl eda09322b2

DŁUGIE ŻYCIE W OLSZTYNIE, KRÓTKIE W DZIAŁDOWIE

Najdłużej na Warmii i Mazurach żyje się w Olsztynie, a najkrócej – w powiecie działdowskim. Dotyczy to zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Jednak generalnie nie jesteśmy regionem, gdzie żyje się najdłużej, bo tu prym wiodą Podkarpacie i Małopolska.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Olsztyn jest wśród 25 powiatów w Polsce, gdzie żyje się najdłużej. Dotyczy to zarówno kobiet, jak i mężczyzn, a w przypadku pań stolica Warmii i Mazur znalazła się nawet na trzecim miejscu w kraju po względem długości życia. Po drugiej stronie biegu na – wśród 25 powiatów, gdzie żyje się najkrócej – jest powiat działdowski, i to zarówno jeśli chodzi o panie, jak i panów.

Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH – Państwowy Instytut Badawczy opublikował raport na temat sytuacji zdrowotnej ludności Polski. Co wynika z tego ponad 600-stronicowego dokumentu? Otóż analiza danych o długości życia i umieralność Polaków w 2020 i 2021 r. wskazuje, że w latach pandemii COVID-19 nastąpiło zasadnicze pogorszenie stanu zdrowia Polaków, szczególnie osób starszych.

Żeby jednak martwić się o zdrowie na starość, najpierw trzeba jej doczekać. Z raportu wynika, że w 2021 r. długość życia mężczyzn w Polsce wynosiła średnio 71,75 lat i tu warto podkreślić, że była krótsza o 2,3 lat niż w poprzedzającym pandemię 2019 roku. Natomiast długość życia kobiet wynosiła 79,68 lat i była krótsza o 2,1 lat w porównaniu do 2019 roku.

Mężczyźni najdłużej żyją w Małopolsce (75,5 lat), a kobiety – na Podkarpaciu (83,5 lat). W przypadku Warmii i Mazur jest to nieco mniej, bo panie żyją u nas przeciętnie 81,5 lat, a mężczyźni – 73,7 lat.

Raport pokazuje, że najmniejsze szanse na doczekanie chociaż średniej wieku mają mężczyźni z powiatu makowskiego, który dożywają przeciętnie wieku 68,9 lat oraz mieszkanki Chorzowa, które żyją średnio 77 lat.

Gdzie żyje się najdłużej w Polsce? Tu bezapelacyjnie liderem jest Sopot, i to zarówno jeśli chodzi o kobiety (83,2 lat), jak i mężczyzn (78,4 lat).

fot. pixabay

Olsztyn jest wśród 25 powiatów w Polsce, gdzie żyje się najdłużej

Warmińsko-mazurskim Sopotem jest Olsztyn, który znalazł się na 3. miejscu wśród wszystkich powiatów w kraju pod względem długości życia kobiet, która wyniosła 82,3 lat. A wśród mężczyzn – na 15. pozycji w Polsce ze średnią wieku 74 lata.

Po drugiej stronie tego rankingu długości życia uplasował się powiat działdowski, gdzie panie i panowie żyją najkrócej w naszym województwie, ale też w kraju, bo na 9. miejscu w grupie kobiet i 15. w grupie mężczyzn). Średnia wieku pań w powiecie działdowskim wyniosła 77,9 lat i mężczyzn 69,5 lat.

Wicestarosta działdowski Krzysztof Aurast jest trochę zaskoczony tymi statystykami.

— Naprawdę nie wiem, z czego to może wynikać, jaka jest przyczyna — mówi. — Powietrze mamy coraz lepsze, dobry szpital z 13 oddziałami. Czy może mniej się ruszamy, uprawiamy za mało sportu, może gorzej odżywiamy? No nie wiem. Niedawno pochowaliśmy 107-letnią mieszkankę i 102-letniego mieszkańca. Moja mama żyła 98 lat, to sam już nie wiem. Może to też kwestia genów. Na pewno swoje zrobił także covid, który zabrał wielu ludzi, i to młodych. Może trzeba czasu, aby te statystyki po pandemii wróciły do normy.

Paradoksalnie w wielkich miastach żyje się najdłużej, choć wydawałoby się, że nie ma nic lepszego dla zdrowia jak wiejskie powietrze. Tymczasem, jak zauważają autorzy raportu, długość trwania życia mieszkańców Polski różni się w zależności od zamieszkania na wsi albo w małych czy dużych miastach, a zróżnicowanie – aczkolwiek niezbyt duże – ma charakter dosyć trwały. W najmniej korzystnej sytuacji zdrowotnej są mieszkańcy najmniejszych miasteczek poniżej 5 tys. ludności, których przeciętna długość życia jest najkrótsza, natomiast najdłużej żyją mieszkańcy największych miast powyżej 500 tys. mieszkańców. Obecnie mężczyźni w najmniejszych miastach żyją przeciętnie o ok. 2,6 lat krócej niż ci, którzy mieszkają w największych miastach.

Generalnie można stwierdzić, że większość powiatów, w których mężczyźni żyją najdłużej, cały czas skupia się w Polsce południowej oraz środkowo-zachodniej, kobiety zaś żyją najdłużej w powiatach w południowej oraz wschodniej części kraju z wyjątkiem powiatów w północno-wschodniej części woj. lubelskiego.

Co nas zabija? Z raportu wynika, że w 2021 r. mieszkańcy Polski ogółem oraz osoby w wieku powyżej 75 lat najczęściej umierali z powodu choroby serca. Drugą w kolejności chorobą odpowiedzialną za zgony Polaków w 2021 r. był COVID-19, który wśród osób w wieku 25–74 lata był najczęstszą przyczyną zgonu, a wśród osób najstarszych w wieku 75 lat i więcej znalazł się na drugim miejscu. Trzecią przyczyną były choroby naczyń mózgowych, czwartą – miażdżyca, a piątą – rak tchawicy, oskrzela i płuca.

INICJATORZY REFERENDUM W GIETRZWAŁDZIE BĘDĄ SIĘ ODWOŁYWALI

— Będziemy składali odwołanie od decyzji komisarza do sądu administracyjnego — stwierdza Jacek Wiącek, pełnomocnik grupy referendalnej z Gietrzwałdu. — Nasze zastrzeżenia budzi m.in. odrzucenie podpisów, które wcześniej zostały uznane za prawidłowe — dodaje.

Przypomnijmy. Komisarz wyborczy zdecydował o odrzuceniu wniosku o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania wójta gminy Gietrzwałd. Przyjęcie wniosku wymagało udokumentowania go 525 prawidłowo złożonymi podpisami poparcia. Inicjatorzy referendum dostarczyli w sumie 664 podpisy, jednak komisarz za prawidłowe uznał jedynie 519 z nich.

Do zorganizowania referendum zabrakło jedynie 6 podpisów. Za nieprawidłowo złożone zostało uznanych aż 145 podpisów. Według informacji przekazanych przez olsztyńską delegaturę Krajowego Biura Wyborczego 95 podpisów było złożonych przez osoby spoza gminy, a aż 25 kolejnych miało wady związane z adresem zamieszkania podpisanej osoby. I właśnie walkę o uznanie przede wszystkim tych podpisów zapowiada pełnomocnik grupy referendalnej.

— Tak się składa, że wszystkie z tych podpisów złożyliśmy na samym początku. Zostały pozytywnie zweryfikowane. I taką dostaliśmy informację. Teraz się okazało, że adresy się nie zgadzają, chociaż wcześniej się zgadzały — mówi „Gazecie Olsztyńskiej" Jacek Wiącek.

Pełnomocnik grupy referendalnej zapewnia, że

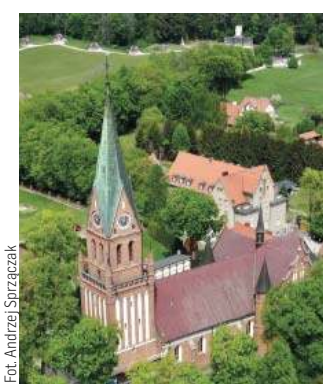

Fot. Andrzej Sprzączak

wszystkie 25 osób, których podpisy zostały zakwestionowane, to mieszkańcy gminy Gietrzwałd.

O inicjatywie referendalnej w Gietrzwałdzie zrobiło się głośno kilka tygodni temu. Wówczas policja, na polecenie prokuratury, przeszukała mieszkanie Jacka Wiącka. Śledczy podczas przeszukania szukali podpisów. Chcieli je zarekwirować. Te jednak poprzedniego dnia zostały złożone u komisarza wyborczego.

Prokuratura zleciła przeszukanie, bo prowadzi śledztwo w sprawie doniesienia o wprowadzaniu w błąd mieszkańców gminy Gietrzwałd „co do faktycznego celu zbierania podpisów i zamiaru ich wykorzystania". Według doniesienia jednego z urzędników gminy podpisy miały być zbierane bez podawania ich prawdziwego przeznaczenia, a podpisujący się nie wiedzieli, że popierają wniosek o referendum.

Referendum o odwołanie wójta Gietrzwałdu organizowała grupa mieszkańców, która nie zgadza się na budowę centrum logistycznego na terenie gminy. Argumentują m.in., że tak wielka inwestycja zaburzy krajobraz kulturowy Gietrzwałdu, który jest związany z ruchem pielgrzymkowym i działaniem sanktuarium w miejscowości słynącej z objawień maryjnych sprzed 150 lat.

Wójt jest zwolennikiem inwestycji. Twierdzi, że ta przyniesie gminie same korzyści. Zapewni wpływy do budżetu, ale także da pracę mieszkańcom. Uspokaja też, że budowa centrum logistycznego nie zaburzy działań sanktuarium w Gietrzwałdzie ani nie utrudni ruchu pielgrzymkowego.

— To, że komisarz wydał takie postanowienie, wynika tylko z mądrości i roztropności mieszkańców gminy, którzy nie przystąpili do akcji referendalnej. Cieszę się, że mi ufają i postanowili dalej obdarzyć mnie swoim zaufaniem. Naszą gminę zamieszkują mądrzy ludzie i wiem, że nie dadzą się zmanipulować. Ludzie chcą rozwoju, a ta inwestycja bezpośrednio wpłynie na dobrostan mieszkańców gminy — podkreśla Jan Kasprowicz, wójt gminy Gietrzwałd.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

eprasa.pl eda09322b2

SPORTOWCY MAJĄ TU DOSKONAŁE WARUNKI

— Mam nadzieję, że dzięki temu wspaniałemu obiektowi sportowcy będą jeszcze chętniej odwiedzać Giżycko — powiedział minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk podczas otwarcia nowego internatu dla sportowców. — Docelowo myślimy o budowie jeszcze jednej hali sportowej w Giżycku, a także o remoncie nabrzeża — dodał.

KATARZYNA TOMASZEWICZ
k.tomaszewicz@gazetaolsztynska.pl

W Centralnym Ośrodku Sportu – Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Giżycku na Mazurach otwarto w środę nowoczesny internat sportowy z zapleczem gastronomicznym. Obiekt został zbudowany m.in. dzięki blisko 16 mln zł dofinansowania z Ministerstwa Sportu i Turystyki. To jeden z siedmiu tego typu ośrodków Polsce i jedyny w regionie. Trenują w nim sportowcy polskich związków sportowych, jak również członkowie kadry narodowej przygotowujący się do udziału w igrzyskach olimpijskich, igrzyskach paraolimpijskich bądź mistrzostwach międzynarodowych.

To nowoczesny obiekt, połączony łącznikiem z halą sportową. Zdaniem ministra sportu i turystyki Kamila Bortniczuka oddanie do użytku tego nowoczesnego hotelu sportowego jest punktem przełomowym w rozwoju giżyckiego COS.

— Wsparcie reprezentantów Polski to jeden z naszych priorytetów, dlatego sukcesywnie inwestujemy w budowę i modernizację bazy sportowej, strategicznej dla rozwoju sportu wyczynowego. Cieszę się, że sportowcy dostają dziś do dyspozycji obiekt o wysokim standardzie, pozwalający na komfortowe łączenie trzech najważniejszych w procesie przygotowań elementów: treningu, odpoczynku i żywienia — powiedział Kamil Bortniczuk podczas uroczystości w Giżycku. I dodał: — Mam nadzieję, że dzięki temu wspaniałemu obiektowi sportowcy będą jeszcze chętniej odwiedzać Giżycko. Docelowo myślimy o budowie jeszcze jednej hali sportowej w Giżycku, przeznaczonej pod te dyscypliny sportu, które są tu tradycyjnie uprawiane, których przedstawiciele spędzają tu swoje obozy przygotowawcze, a także o remoncie tego, co tu najpiękniejsze i absolutnie unikatowe, czyli nabrzeża jeziora. Myślimy o tym, aby uprawiane były tu także sporty wodne i motorowodne w takiej skali, na jaką zasługują, a także po to, aby ten ośrodek mógł czerpać korzyści ze swojego położenia geograficznego.

— To było nie lada wyzwanie, aby postawić ten ośrodek na nogi, aby zaczął funkcjonować. To wspaniały dzień dla Giżycka, dla polskiego sportu, dla COS-u, cieszę się, że możemy być świadkami otwarcia tego obiektu, z którego będą korzystali nasi polscy zawodnicy — powiedział poseł Wojciech Kossakowski.

— Tego ośrodka miało nie być, ktoś kiedyś wymyślił, że „odetną" halę sportową, a resztę podzielą na działki i sprzedadzą. Dzięki Ministerstwu Sportu mamy nowe otwarcie tego ośrodka — zaznaczał dyrektor COS w Giżycku Tomasz Szostkowski. — To nie koniec inwestycji: planujemy nową wielofunkcyjną halę sportową, całkowicie nowe miejsce do trenowania. Dziękuję, że możemy tyle robić dla polskiego sportu.

— Żałuję, że już nie trenuję, bo chętnie bym spędził czas w takim ośrodku — stwierdził dyrektor centralnego COS Witold Roman. — Zapraszam do Giżycka, żebyście zobaczyli, jak wspaniale wygląda ośrodek i czym dysponuje. Jako COS dzięki współpracy z Ministerstwem Sportu i polskimi związkami sportowymi mamy najlepszą infrastrukturę sportową w Polsce.

Środki na budowę internatu sportowego wraz z zapleczem gastronomicznym pochodziły z Państwowego Funduszu Celowego, Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Dofinansowanie wyniosło niemal 16 mln zł, a całkowita wartość inwestycji – niemal 20 mln zł.

Ośrodek położony jest bezpośrednio nad jeziorem Kisajno, zajmuje obszar 25 ha. Znajdują się tutaj m.in. duża i mała hala sportowa, siłownia, ścianka wspinaczkowa, sala fitness, kort tenisowy i boisko wielofunkcyjne, specjalne boisko do koszykówki 3 x 3 oraz pełnowymiarowy ring dla bokserów. Są tu także Centrum Rehabilitacji i Odnowy Biologicznej, boiska piłkarskie i rugby.

Fot. Katarzyna Tomaszewicz

Otwarcie nowego obiektu w giżyckim COS OPO. Pierwszy z prawej: minister sportu i turystyki Kamil Bortniczuk

Fot. Katarzyna Tomaszewicz

Nowy internat czeka na sportowców

ŚWIAT I OKOLICE

TO NIE GŁUPOTY, TO WIELKI BIZNES!

W UE wcale nie jest tak, jak się wydaje. Naprawdę! Wiele osób myśli, że w Unii Europejskiej siedzi banda idiotów, która ustala kretyńskie regulacje. Ot, na przykład zajmują się krzywiznami banana albo uznają – ku osłupieniu nawet przedszkolaków – że ślimak to ryba, czy też, że marchewka to owoc (tu i pierwszoklasiści łapią się za głowę). Otóż nic bardziej mylnego. Wcale nie są to idioci, tylko urzędnicy, którzy doskonale wiedzą, co robią, bo reprezentują określone interesy narodowe i/lub korporacyjne.

A tak konkretnie: wprowadzenie – zdawałoby się na pierwszy rzut oka głupawej – regulacji dotyczącej optymalnej krzywizny banana zaowocowało efektem pożądanym dla tych, którzy takie unijne prawo wymyślili i wprowadzili. Francuskie firmy zarobiły dziesiątki i setki milionów euro na imporcie „właściwych" bananów z dawnych kolonii Francji w Afryce kosztem firm środkowoamerykańskich i południowoamerykańskich, które do tamtego czasu były eksporterami pokaźnych ilości bananów do Europy. Wprowadzenie regulacji uznającej ślimaka za rybę spowodowało, że dziesiątki, jeśli nie setki milionów euro poszło do francuskich firm z branży tego ulubionego przysmaku Francuzów, które dzięki temu „mykowi" prawnemu zdobyły dotacje przeznaczone dla… firm z sektora rybołówstwa! Wreszcie na tym, iż UE uznała, iż marchewka to owoc – krocie zarobiły firmy już nie francuskie tym razem, a z Portugalii. Czemu? Bo dzięki temu producenci dżemu marchewkowego – z kolei ulubionego przysmaku Portugalczyków – dostali dostęp do gigantycznych dotacji unijnych przeznaczonych dla branży przetwórstwa owocowego (ale nie warzywnego!). Coś, co pozornie wydaje się w Unii głupie – wcale nie jest głupie, tylko stoją za tym interesy. Nie co się z Unii śmiać – znacznie lepiej patrzeć jej na ręce!

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl eda09322b2

POMAGA I UCZY, JAK POMAGAĆ

Skąd bierze się w niej ta niepohamowana chęć pomagania innym? Sama nie wie, ale jak mówi, po prostu tak już ma i chce to jak najlepiej wykorzystać. Rozmawiamy z Kingą Redyk, współzałożycielką Stowarzyszenia Otwarte Serca.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

Kinga Redyk z Braniewa podczas tegorocznego finału plebiscytu Osobowość Roku została ogłoszona jedną z laureatek kategorii „działalność społeczna i charytatywna". To ogromny zaszczyt, bo po pierwsze panią Kingę nominowały osoby, którym pomogła, a po drugie jej wygrana to efekt głosowania mieszkańców powiatu braniewskiego, widać więc, że bez wątpienia doceniają jej działalność.

Wszystko zaczęło się jeszcze na długo zanim powstało Stowarzyszenie. Początkowo pani Kinga udzielała się jako wolontariuszka, a chęć niesienia pomocy innym wciąż jej towarzyszyła, ale skąd się wzięła?

fot. Tomasz Sielicki, burmistrz Braniewa

Kinga Redyk z burmistrzem Braniewa Tomaszem Sielickim podczas oficjalnego przekazania do użytku braniewskiej jadłodzielni, której była pomysłodawczynią. Teraz pani Kinga chce, by w Braniewie stanęła kolejna lodówka społeczna. 27 maja w Żelaznej Górze odbędzie się Bal Charytatywny organizowany m.in. przez Koło Gospodyń Wiejskich „Warmianki" i Stowarzyszenie Otwarte Serca. Środki zebrane w ramach sprzedaży wejściówek-cegiełek zostaną przekazane właśnie na ten cel i na pomoc 9-letniemu Michałkowi, który potrzebuje nowego wózka inwalidzkiego

— Tak naprawdę to nie mam pojęcia. Od zawsze lubiłam pomagać, bo uwielbiam pracę i kontakt z ludźmi. Rozmawiałam nawet ostatnio z moją mamą i zastanawiałyśmy się, skąd to się u mnie wzięło, ale nie znalazłyśmy odpowiedzi. Po prostu ta chęć pomagania we mnie jest i chcę to jak najlepiej wykorzystać — odpowiada Kinga Redyk.

Pod koniec ubiegłego roku oficjalnie zarejestrowane zostało Stowarzyszenie Otwarte Serca, ale tak naprawdę osoby, które skupia, pomagają znacznie dłużej jako grupa inicjatywna.

— Działamy tak naprawdę na terenie całego powiatu braniewskiego — pomagamy doraźnie osobom, które na daną chwilę wymagają pomocy — brakuje im na podstawowe produkty, jedzenie, mają trudną sytuację finansową, są samotni... Mamy też takich podopiecznych, którzy z racji swojego wieku nie są w stanie już podjąć pracy — to osoby starsze i schorowane. Udzielamy się również w zbiórkach — ostatnio udało nam się przekazać kilkanaście tysięcy na rzecz Julii Pawlukowskiej, która wymagała kosztownej operacji w Niemczech, organizowaliśmy też zbiórkę dla Tomka Polkowskiego, który dzięki wsparciu osób o dobrych sercach mógł wyjechać na specjalistyczny turnus rehabilitacyjny — opowiada pani Kinga.

I dodaje: — Prawda jest taka, że może zadzwonić do nas każdy, powiedzieć, czego potrzebuje i co ma być zrobione, a my staramy się to zrobić.

AKTYWIZUJE LOKALNĄ SPOŁECZNOŚĆ

— Ludzi, którzy chcą pomóc drugiemu człowiekowi, jest naprawdę sporo, tylko trzeba ich znaleźć. Często chcą pomagać, ale nie wiedzą, jak zacząć — wtedy pojawiamy się my. Już dwa razy — przed kiermaszami świątecznymi organizowanymi w Braniewie — wybraliśmy sobie cele, na które chcieliśmy zebrać środki i prosiliśmy wszystkich — kogo się tylko dało — o stroiki, rękodzieło, ozdoby świąteczne — i zgłaszało się do nas mnóstwo osób, przekazując fanty, które mogliśmy wystawić na sprzedaż, a zebrane środki przeznaczyć na pomoc tym, którzy bardzo jej potrzebowali. Podobnie wyglądają między innymi zbiórki żywności — piszę na stronie Stowarzyszenia prośbę, informując o tym, co jest akurat potrzebne i dla kogo, i często nawet obcy ludzie zgłaszają się do nas, bo chcą pomóc. W Braniewie jest bardzo dużo ludzi, którzy otwierają serca na innych — przekazują wielkie torby pełne zakupów, sami pytają,

fot. archiwum prywatne

Kinga Redyk: — Ludzi, którzy chcą pomóc drugiemu człowiekowi, jest naprawdę sporo, tylko trzeba ich znaleźć. Często chcą pomagać, ale nie wiedzą, jak zacząć — wtedy pojawiamy się my — Stowarzyszenie Otwarte Serca

proszą o informację, co jest potrzebne i na kiedy — widać w nich ogromną chęć niesienia pomocy — to jest naprawdę piękne — przyznaje Kinga Redyk.

— Chcę zaznaczyć, że Stowarzyszenie rozlicza się ze swojej działalności — organizowane przez nas zbiórki publiczne są rejestrowane, a na naszej stronie zawsze pojawia się informacja o tym, co i jak udało nam się zdziałać — wrzucamy potwierdzenia przelewów, zdjęcia tego, co udało nam się kupić, zebrać i przekazać naszym podopiecznym. Wiemy, że jeżeli ktoś poświęcił kawałek swojego grosza, by pomóc innym, chce zapewne wiedzieć, na co zostały przeznaczone jego pieniądze — podkreśla nasza rozmówczyni.

REKLAMA

przetarg

BURMISTRZ MIASTA I GMINY FROMBORK

na podstawie art. 37 ust. 4i ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r., poz. 344, z późn. zm.) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 r., poz. 2213, z późn. zm.).

o g ł a s z a

pierwszy przetarg pisemny nieograniczony na dzierżawę nieruchomości położonej na działce oznaczonej w rejestrze gruntów numerem **1000/19**, obręb Krzyżewo, o powierzchni 1,5436 ha, przy ulicy Portowej we Fromborku, dla której Sąd Rejonowy w Braniewie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą EL1B/00040846/4, na okres dziesięciu lat z przeznaczeniem na działalność usługową związaną z turystyką.

Cena wywoławcza rocznego czynszu dzierżawy: 14 800,00 złotych netto (słownie: czternaście tysięcy osiemset złotych netto).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie **zabezpieczenia w kwocie 2 000,00 złotych** (słownie: dwa tysiące złotych) na konto Urzędu Miasta i Gminy we Fromborku w Braniewsko-Pasłęckim Banku Spółdzielczym Filii we Fromborku, nr 59 8313 0009 0060 0170 2000 0040, lub w kasie Urzędu Miasta i Gminy Frombork w terminie do dnia 18 maja 2023 roku oraz przyjęcie dodatkowych warunków, zawartych w ogłoszeniu.

Za datę wniesienia zabezpieczenia uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy wydzierżawiającego.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach, opisanych jako „Oferta dzierżawy działki nr 1000/19, obręb Krzyżewo", w terminie do dnia **24 maja 2023 roku.**

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu **25 maja 2023 roku o godz. 12.00** w sali posiedzeń Urzędu Miasta i Gminy Frombork przy ulicy Młynarskiej 5a. Część niejawna przetargu odbędzie się w dniu **25 maja 2023 roku o godz. 13.00.**

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy we Fromborku, w pokoju nr 11, telefon: 055 244 0671, lub na stronie internetowej **www.frombork.samorzady.pl.**

Burmistrz Miasta i Gminy Frombork zastrzega sobie prawo odwołania przetargu.

7023sezr-a -P

REKLAMA

przetarg

BURMISTRZ MIASTA KĘTRZYN

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej zespołem budynków przemysłowych, gospodarczych i socjalno-biurowych o łącznej powierzchni zabudowy 4459 m², oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 67 o pow. 3,0673 ha, księga wieczysta OL1K/00006647/8, położonej w obrębie 4 miasta Kętrzyn, przy ul. Przemysłowej 5. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego teren nieruchomości przeznaczony jest na utrzymanie usług, przemysłu i składów.

Cena wywoławcza: 1 990 000,00 zł. Wadium: 100 000,00 zł.

Na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług sprzedaż przedmiotowej nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT.

Przetarg odbędzie się 30 czerwca 2023 r. o godz. 9:00 w Urzędzie Miasta w Kętrzynie przy ul. Wojska Polskiego 11, sala nr 108. **Wadium** należy wnosić w pieniądzu na konto bankowe Urzędu Miasta w Kętrzynie nr 94 1240 5598 1111 0000 5032 0624 **w terminie do 26 czerwca 2023 r.**, przy czym za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu wymaganej kwoty na wskazany rachunek bankowy.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń na II piętrze Urzędu Miasta w Kętrzynie, ul. Wojska Polskiego 11, ponadto ogłoszenie zostało opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miasta w Kętrzynie **http://www.miastoketrzyn.pl** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej **http://bip.miastoketrzyn.pl.**

Bliższych informacji w sprawie przetargu udziela Wydział Zarządzania Majątkiem, Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta w Kętrzynie, ul. Wojska Polskiego 11, pokój nr 202, tel. 89 752-05-43.

5123kewk-a -P

eprasa.pl eda09322b2

BRONIMY SIĘ PRZED FEDERACJĄ

Oblężenie Olsztyna czy Elbląga w... XXI wieku? Biorąc pod uwagę to, co się dzieje się za naszą wschodnią granicą, wszystko niestety może się zdarzyć. Jak mógłby wyglądać współczesny konflikt zbrojny na Warmii i Mazurach, można „zobaczyć", grając w grę, która powstała na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim.

Strategiczne gry planszowe były popularne w latach 90., kiedy jeszcze gry komputerowe były w powijakach. Można było dowodzić w nich wojskami w znanych bitwach, takich jak choćby bitwa pod Grunwaldem, wziąć udział w operacji Ardeny czy próbować zdobyć lub obronić Kretę w czasach II wojny światowej, a nawet dowodzić brawurową szarżą husarii, by obronić Wiedeń przed Turkami.

Wszystko wskazuje na to, że – zwłaszcza po okresie pandemii koronawirusa, kiedy to wielu z nas wróciło go gier planszowych – niekomputerowe gry strategiczne wracają do łask. Udowadniają to studenci z olsztyńskiego uniwersytetu, którzy stworzyli „Oblężenie Tysiąca Jezior".

Scenariusz tej planszowej, strategicznej gry zakłada hipotetyczny atak Federacji (studenci proszą, by nie wymieniać nazwy kraju, by nie karmić tamtejszych trolli internetowych – przyp. red.) na Polskę północną celem utworzenia Warmińskiej Republiki Ludowej – na wzór Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowej.

Fot. Naukowe Koło Symulacji i Gier Strategicznych

Studenci z Naukowego Koła Symulacji i Gier Strategicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego zajmują się przede wszystkim symulacjami i grami strategicznymi

— Atak ten jest spowodowany kryzysem w strukturach Sojuszu Północnoatlantyckiego, czego efektem jest brak wsparcia wojsk niemieckich w rozgrywce. Sama rozgrywka jest podzielona na pięć map, każda z nich w naturalny sposób przechodzi w kolejną. Są to Olsztyn, Elbląg, Ostróda–Iława, Giżycko oraz Malbork. Każda mapa jest de facto samodzielną grą, niewymagającą skompletowania obu części gry. Po rozegraniu każdego ze scenariuszy gracz uzyska pełen obraz hipotetycznego konfliktu — opisuje Patryk Laskowski, prezes Naukowego Koła Symulacji i Gier Strategicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Powstanie tej unikalnej gry planszowej jest efektem pracy wspomnianego Koła Naukowego. — Jako grupa studentów, miłośników gier strategicznych zaznajomiliśmy się z systemami naszego wydawcy: Wydawnictwa Taktyka i Strategia. Pomysłów na gry było kilka, jednakże uznaliśmy, że najlepszym pomysłem będzie najpierw stworzenie gry dotyczącej naszego regionu — wyjaśnia pan Patryk.

Strategia, gdzie wykorzystując współczesne realia, można wcielić się w strony konfliktu, który rozgrywany jest na terenie Warmii i Mazur, biorąc pod uwagę toczącą się w Ukrainie wojnę, jest aktualny, ale może wydawać się nieco kontrowersyjny. Innego zdania jednak są twórcy gry i mają na to doskonałą odpowiedź...

— Temat jest jak najbardziej aktualny, w dużej mierze motorem napędowym do stworzenia gry jest toczący się obecnie konflikt na Ukrainie. Wyciąganie własnych wniosków z toczącej się wojny pozwoliło nam stworzenie symulacji potencjalnego konfliktu na „naszym własnym podwórku". Naszym zdaniem temat nie jest kontrowersyjny, gdyż uznajemy grę za swoiste „narzędzie" do analizy współczesnego pola walki z uwzględnieniem uwarunkowania geograficznego województwa warmińsko-mazurskiego — podkreśla prezes Koła Naukowego.

Studenci z Naukowego Koła Symulacji i Gier Strategicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego zajmują się przede wszystkim symulacjami i grami strategicznymi.

— Są one swoistym „sercem" naszej działalności, jednakże celem naszego Koła jest wychodzenie poza ten schemat. Zajmujemy się promocją myśli proobronnej wśród uczniów i studentów (organizujemy spotkania ze szkołami, na których zaznajamiamy uczniów z wargamingiem i strategią). W naszych planach jest podjęcie współpracy z jednostkami Wojska Polskiego, gdyż uważamy, że owoce naszej pracy powinny być skierowane zarówno do szeroko pojętego odbiorcy, jak i do żołnierza. Ważnym aspektem naszej aktywności jest również działalność naukowa. Jako Koło planujemy organizację konferencji naukowych i innych dużych wydarzeń związanych ze strategią oraz wojskowością — podkreśla Patryk Laskowski.

I zapowiada, że to nie ostatnie słowo młodych naukowców z UWM. — Teraz, gdy nasza pierwsza gra jest już przygotowywana do wydania, rozpoczynamy pracę nad kolejnym tytułem, dotyczącym hipotetycznego ataku Federacji na Finlandię. Naszym celem jest przedstawienie nowej gry, na innym teatrze działań i na zupełnie innej skali. W „Oblężeniu Tysiąca Jezior" skala gry to kompania. W tytule poświęconym Finlandii chcemy skupić się na skali batalionu, co w znaczny sposób wpłynie na rozgrywkę. Gra oparta będzie o inny system, przez co będzie ona zdecydowanie łatwiejsza do grania dla odbiorcy, a przy tym gracz będzie mógł zapoznać się z niuansami dowodzenia dużymi jednostkami wojskowymi — zapowiada przedstawiciel Koła Naukowego. **RAZ**

Tytuł gry „Oblężenie Tysiąca Jezior" jest tytułem roboczym. Oficjalnie gra będzie wydana w dwóch częściach. Część pierwsza ma się nazywać 21 Century Battles: Warmia-Mazury Wschód, a druga 21 Century Battle: Warmia-Mazury Zachód.

WIELKA PĘTLA JUŻ UKOŃCZONA

Zakończyła się najdłuższa i najdroższa inwestycja drogowa w historii powiatu olsztyńskiego. Chodzi o przebudowę ponad 27 kilometrów dróg powiatowych łączących drogę 51 z „szesnastką".

Dobiegła końca budowa „wielkiej pętli" drogowej w powiecie olszyńskim. Chodzi o przebudowę dróg powiatowych numer 1442, 1449 i 1430 na liczącym 27,351 km odcinku od skrzyżowania z DK51 w miejscowości Spręcowo do DK16 w miejscowości Barczewo przez Sętal, Nowe Włóki, Tuławki, Gady, Barczewko, Biedowo oraz Dąbrówkę. Inwestycja kosztowała prawie 49,5 mln zł. Powiat Olsztyński pozyskał na ten cel 25,5 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020 (15,8 mln zł to dofinansowanie z UE, a 9,5 mln zł – z budżetu państwa).

Fot. Starostwo Powiatowe w Olsztynie

Przed remontem

Po remoncie

— To ważny i największy projekt drogowy ostatnich lat w naszym samorządzie, który pozwoli ożywić gospodarczo północno-wschodnią część gminy Dywity i wschodnią część Barczewa — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński.

Dzięki współpracy powiatu z gminami udało się zebrać wkład własny niezbędny do ubiegania się o środki zewnętrzne. Powiat olsztyński wyłożył z budżetu ponad 12,6 mln zł, 7,2 mln zł – gmina Dywity i 3,3 mln zł – gmina Barczewo. Warto dodać, że milion złotych wniósł do tej puli właściciel leżącej przy tej drodze fabryki mebli Primavera Furniture.

— Ten udział lokalnego biznesu w naszym przedsięwzięciu wart jest podkreślenia, bo jest on wyrazem nie tylko społecznej odpowiedzialności przedsiębiorców, ale także pokazuje, jak ważne są dobre drogi dla rozwoju gospodarczego. Bez nich jest on praktycznie niemożliwy — podkreśla starosta olsztyński.

Wybrana w przetargu firma – olsztyński oddział COLAS POLSKA Sp. z o.o. – rozpoczęła prace w połowie lipca 2020 roku. Wykonała ponad 27 kilometrów drogi o szerokości jezdni 5,5 m i poboczy po 0,75 m oraz prawie 8 km dwumetrowych chodników. Inwestycja wpisuje się w spójny system drogowy Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Olsztyna. **AM**

eprasa.pl eda09322b2

100 LAT REDEMPTORYSTÓW NA WARMII

W tym roku redemptoryści z Braniewa przeżywają jubileusz 100-lecia założenia klasztoru i pracy duszpasterskiej. Główne uroczystości jubileuszowe zaplanowano na 27 czerwca. We wtorek 25 kwietnia odbyło się ważne sympozjum naukowe.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Sanktuarium Krzyża Świętego swoją historią sięga pierwszej połowy XVII wieku i jest związane z historią Cudownego Obrazu – Tronu Łaski, którym jest obraz krzyża Chrystusa, z którego rozdaje On swe łaski. Obraz znajduje się w ołtarzu głównym sanktuarium, które od 100 lat jest pod opieką redemptorystów.

Według lokalnych podań 9 lipca 1626 roku, w czasie najazdu szwedzkiego, trzech żołnierzy szwedzkich postanowiło się zabawić strzelaniem do obrazu Trójcy Świętej, który wisiał na pobliskim drzewie. Kiedy kule przeszyły obraz, z otworów popłynęła krew. Przy cudownym obrazie dokonało się wiele uzdrowień. Miejsce to było często nawiedzane przez pielgrzymów, uznano więc, że wymaga godniejszej oprawy. Stąd decyzja o rozbudowaniu niewielkiej kaplicy do rozmiarów kościoła.

W 1923 roku kustoszami Sanktuarium zostali niemieccy redemptoryści, którzy zapoczątkowali nowy okres w dziejach świątyni. Zbudowali klasztor, którego budynek nawiązuje charakterem do bryły kościoła, odnowili świątynię oraz rozpropagowali kult cudownego obrazu. Po roku 1945 kościół przejęli polscy redemptoryści. Odbudowali zniszczony klasztor i odrestaurowali sanktuarium. Odnowiono organy, które

Fot. archiwum

Sanktuarium Świętego Krzyża

w czasie wojny bardzo ucierpiały. Naprawiono kopułę uszkodzoną przez pociski.

Jest to jeden z dwóch kościołów w Braniewie, które przetrwały II wojnę światową, zachowane są w nim wszystkie ołtarze, organy, ambona i inne zabytki. Po wojnie braniewski klasztor stał się siedzibą nowicjatu polskich redemptorystów, w którym przez ponad 20 lat wykształciło się 200 kleryków.

Na sympozjum poświęconym 100-leciu redemptorystów w Braniewie spotkali się nie tylko przedstawiciele zakonu, ale także świata nauki, kultury, a także lokalnych władz i służb mundurowych.

— W 1923 roku pojawiają się na Warmii redemptoryści. Przede wszystkim dlatego, że głosili bardzo owocnie misje – rekolekcje na tej ziemi. Znani byli od Kłajpedy aż po Królewiec i Warmię. Biskup zainteresował się redemptorystami i zaprosił ich. Przybyli tu ze Śląska, żeby zbudować klasztor — w swoim wykładzie podkreślił o. dr Maciej Sadowski, wykładowca Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, rektor seminarium redemptorystów w Tuchowie.

Sympozjum było okazją do przypomnienia dużo wcześniejszej wizyty na Warmii jednego ze znanych na całym świecie redemptorystów. Święty Klemens Hofbauer przebywał na Warmii w 1799 roku. Potwierdza to list kardynała Lorenzo Litty, w którym kardynał dziękuje św. Klemensowi za relację z pobytu na tych terenach. Święty Klemens był urzeczony Warmią.

Fakt pozytywnego przyjęcia redemptorystów na Warmii potwierdził w swoim słowie skierowanym do uczestników spotkania ks. metropolita warmiński abp Józef Górzyński.

— To piękna okazja do dziękczynienia Bogu za 100 lat obecności tutaj — powiedział z kolei o. Dariusz Paszyński, prowincjał warszawskiej prowincji redemptorystów.

Główne obchody zaplanowano na 27 czerwca w uroczystość Matki Bożej Nieustającej Pomocy. O godz. 17, pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Józefa Górzyńskiego i ojca prowincjała Dariusza Paszyńskiego, odbędą się uroczystości jubileuszowe, a następnie piknik muzyczno-kulinarny w ogrodach sanktuarium.

REKLAMA

WIELKA PĘTLA UKOŃCZONA

Dostępność komunikacyjna to podstawa rozwoju każdego regionu. W powiecie olsztyńskim widać to najlepiej w gminach Olsztynek, Stawiguda i Dywity, położonych przy nowoczesnej arterii drogowej, jaką jest S51. Wzdłuż południowej obwodnicy Olsztyna i DK16 rozwijają się intensywnie Purda i Barczewo. Nowy impuls gospodarczy lokalnym społecznościom ma dać wielka pętla – najdłuższa i najdroższa inwestycja drogowa w historii powiatu olsztyńskiego.

POWIAT OLSZTYŃSKI

– Przebudowa tej pętli to ważny i największy projekt drogowy ostatnich lat w naszym samorządzie, który pozwoli ożywić gospodarczo północno-wschodnią część gminy Dywity i wschodnią Barczewa – mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński.

Ukończona właśnie przebudowa dróg powiatowych numer 1442, 1449 i 1430 na liczącym 27,351 km odcinku od skrzyżowania z DK51 w miejscowości Spręcowo do DK16 w miejscowości Barczewo, przez Sętal, Nowe Włóki, Tuławki, Gady, Barczewko, Biedowo oraz Dąbrówkę, kosztowała prawie 49,5 mln zł. Powiat Olsztyński pozyskał na ten cel 25,5 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020 (oś priorytetowa: 7. Infrastruktura transportowa, działanie 7.2. – Infrastruktura drogowa w miejskich obszarach funkcjonalnych, poddziałanie 7.2.1. Mobilny MOF-ZIT Olsztyna): 15,8 mln zł to dofinansowanie z UE, a 9,5 mln zł pochodzi z budżetu państwa.

– Przy realizacji tego typu przedsięwzięć przy skromnych możliwościach finansowych samorządów największym problemem są pieniądze – dodaje starosta Abako. *– Samodzielnie moglibyśmy zdziałać niewiele, ale wspólnie... Dlatego też tak ważna jest dla nas wszystkich dobra współpraca z gminami, pozwalająca na montaż finansowy zapewniający tzw. wkład własny, niezbędny do ubiegania się o środki zewnętrzne.*

I tak było w tym przypadku. Dzięki takiej współpracy udało się zebrać wkład własny – ponad 12,6 mln zł

Fot. Powiat Olsztyński

z budżetu Powiatu Olsztyńskiego, 7,2 mln zł z budżetu Gminy Dywity oraz 3,3 mln zł z Gminy Barczewo. Warto dodać, że milion złotych wniósł do tej puli właściciel leżącej przy tej drodze fabryki mebli Primavera Furniture.

– Ten udział lokalnego biznesu w naszym przedsięwzięciu wart jest podkreślenia, bo jest on wyrazem nie tylko społecznej odpowiedzialności przedsiębiorców, ale także pokazuje, jak ważne są dobre drogi dla rozwoju gospodarczego. Bez nich jest on praktycznie niemożliwy – dodaje olsztyński starosta.

Bo rozwój infrastruktury transportowej to nie tylko

Fot. Powiat Olsztyński

ułatwienie życia mieszkańcom czy poprawa bezpieczeństwa użytkowników dróg, ale przede wszystkim podstawa ożywienia gospodarczego regionu poprzez ułatwienie życia lokalnym przedsiębiorcom oraz uruchomienie nowych terenów inwestycyjnych.

Wybrana w przetargu firma – olsztyński oddział COLAS POLSKA Sp. z o.o. – rozpoczęła prace w połowie lipca 2020 roku. Wykonała ponad 27 km drogi o szerokości jezdni 5,5 m i poboczy po 0,75 m (klasa L, kategoria ruchu KR3) oraz prawie 8 km dwumetrowych chodników. Inwestycja wpisuje się w spójny system drogowy miejskiego obszaru funkcjonalnego Olsztyna.

44823otbr-a-M

eprasa.pl eda09322b2

Zdrowe Życie

Przyjdź i zbadaj się bezpłatnie
w mobilnej strefie zdrowia w Twoim mieście.

Dowiedz się więcej
na **zdrowezycie.org.pl**

Patronat Honorowy
Pary Prezydenckiej:

RP Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Organizatorzy:

Ministerstwo Zdrowia

Ministerstwo Aktywów Państwowych

Ministerstwo Edukacji i Nauki

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia

PZU

4223otba-a-M

eprasa.pl eda09322b2

OSTATNI DZWONEK, BY ODDAĆ GŁOS!

Trwa Plebiscyt na Najpopularniejszego Samorządowca Warmii i Mazur 2023. Głosowanie kończy się o północy 30 kwietnia, a głosować można w trzech kategoriach: starosta, wójt oraz burmistrz/prezydent miasta. Zwycięzców poznamy 16 maja, na VII Kongresie Przyszłości.

KONCENTROWAĆ SIĘ NA PRACY

W kategorii starosta dziś niekwestionowanym liderem jest Paweł Cieśliński — starosta działdowski, na którego oddano ponad 37 proc. głosów.

— Do rozstrzygnięcia plebiscytu pozostało jeszcze dużo czasu, niemniej jest to bardzo miłe zaskoczenie i pozytywna informacja. Po wielu latach pracy w samorządzie nauczyłem się koncentrować na pracy. Nie jestem osobą, która zabiega o rankingi, ale oddane na moją osobę głosy umacniają mnie w przekonaniu o słuszności, trafności i skuteczności podejmowanych działań. Już dziś dziękuję mieszkańcom, którzy oddali bądź oddadzą swój głos na mnie w organizowanym plebiscycie.

— Za nami już ponad 4 lata kadencji — jak pan ocenia ten czas?

— Jest to niewątpliwie trudna kadencja ze względu na sytuację, która dotknęła każdego z nas. W tym czasie wysiłki zarówno naszego samorządu, jak i wielu innych samorządów koncentrowały się m.in. na walce o zdrowie mieszkańców z powodu ogólnoświatowej pandemii. Dodatkowo trwa agresja Rosji na Ukrainę. Jak wiemy, w Polsce jest obecnie kilka milionów uchodźców, którzy znaleźli przygotowane schronienie również na terenie naszego powiatu. W obliczu tak trudnych warunków pracy chciałbym docenić trud i wysiłek włożony przez nas wszystkich: radnych rady powiatu działdowskiego, zarząd powiatu działdowskiego, kierowników i pracowników wszystkich jednostek organizacyjnych powiatu działdowskiego. To my wszyscy włączyliśmy się w realizację bardzo wielu przedsięwzięć, inwestycji, różnego typu projektów, inicjatyw i zadań. Dziękuję za sumienną, rzetelną i efektywną pracę na rzecz rozwoju społeczno-gospodarczego naszego powiatu oraz dobra jego mieszkańców — mówi Paweł Cieśliński.

PRACA MIMO PRZESZKÓD

— Z pewnością pandemia miała duży wpływ na naszą pracę i sprawiła, że ochrona zdrowia była jednym z priorytetowych działań organów powiatu, jednostek organizacyjnych powiatu, instytucji, które zostały powołane do świadczenia usług zdrowotnych, czyli do ochrony naszego życia i zdrowia. Jednak nie spowolniła działań administracyjnych urzędu. Zadbaliśmy o ciągłość i sprawne działanie starostwa powiatowego w Działdowie, informatyzację urzędu oraz o zdrowie pracowników przy zachowaniu optymalnej jakości i wydajności pracy. Dobrze też poradziliśmy sobie

z doraźnymi problemami, a nawet z usprawnieniem funkcjonowania SPZOZ w Działdowie i podniesieniem jakości udzielanych świadczeń opieki zdrowotnej.

— Muszę przyznać, że pomimo pandemii był to dla rozwoju naszego powiatu dobry czas, ponieważ zrealizowaliśmy wiele zadań w postaci licznych inwestycji, projektów o charakterze społecznym, edukacyjnym, sportowym czy kulturalnym. Część z nich powstała dzięki skuteczności w pozyskiwaniu środków zewnętrznych, zarówno unijnych, jak i krajowych, które znacząco wzmocniły możliwości finansowe powiatu działdowskiego. Władze powiatu, efektywnie i racjonalnie gospodarując środkami publicznymi, podejmowały działania w obszarach kluczowych dla rozwoju powiatu, m.in. w sferze społecznej, edukacyjnej, opieki zdrowotnej, promocji zatrudnienia i aktywizacji zawodowej oraz infrastrukturalnej. Dzięki środkom finansowym z budżetu Powiatu Działdowskiego oraz pozyskanym środkom unijnym i krajowym z powodzeniem zrealizowaliśmy w minionym roku wiele inwestycji, m.in. drogowych. Nie szczędziliśmy też środków na remonty, termomodernizację i unowocześnienie wyposażenia naszych jednostek organizacyjnych. Zdaję sobie sprawę, że przed nami jest jeszcze sporo pracy, nowych zadań i wyzwań. Zapewniam jednak, że dołożymy wszelkich starań, aby zagwarantować mieszkańcom naszego powiatu jak najlepsze warunki do życia, nauki, pracy i rozwoju — dodaje Paweł Cieśliński.

NAJWAŻNIEJSZE ZAANGAŻOWANIE

— Dziękuję redakcji za aktywność w zakresie oceny samorządowców. Wybory odbywają się co pięć lat, oceny dokonywane są też przez radnych na każdej sesji. Taki plebiscyt jest potrzebnym uzupełnieniem. Dziękuję mieszkańcom za oddanie za mnie głosów i obiecuję, że dalej z wielkim zaangażowaniem będę pracował na rzecz rozwoju miasta i gminy Pasłęk — dziękuje Wiesław Śniecikowski, który dziś prowadzi w kategorii burmistrz/prezydent. I zdradza, że to jego ostatnia kadencja na fotelu burmistrza Pasłęka. Co nie oznacza, że zniknie z życia publicznego miasta i jego mieszkańców.

— Odchodzę po 12 latach bycia wiceburmistrzem i 20 latach bycia burmistrzem Pasłęka. Nie poddaję się, kończę swoją misję na tym stanowisku. Będę startował do innej instytucji publicznej, gdzie również będę pracował na rzecz mieszkańców — zdradza burmistrz Śniecikowski.

— Pasłęk rozwija się dynamicznie. W tym roku Rada Miejska wyznaczyła 54 zadania publicznie w budżecie. Cieszy mnie również to, że w Pasłęku powstają nowe zakłady produkcyjne, bo to są nowe miejsca pracy dla mieszkańców. Pasłęk jest miastem otwartym na wszystkich. Coraz częściej pracodawcy i przedsiębiorcy pukają do naszych drzwi i chcą inwestować i inwestują w Pasłęku. Pasłęk jest najlepszym miejscem do życia — dodaje burmistrz.

PO PROSTU PRACOWAĆ

W naszym plebiscycie w kategorii wójt wśród liderów jest wójt gminy Banie Mazurskie, Łukasz Kuliś. Jak odbiera tak wysoką popularność?

— To bardzo miłe. Takie wyróżnienie ze strony samych mieszkańców pokazuje, że praca wykonywana zarówno przeze mnie osobiście, jak i przez pracowników Urzędu Gminy jest nie tylko dostrzegana, ale również doceniana.

Od ostatnich wyborów samorządowych minęły już 4 lata. Jak Łukasz Kuliś ocenia ten czas z perspektywy niedużej, przygranicznej gminy?

— Był to przede wszystkim czas wytężonej pracy na rzecz naszych mieszkańców. Przez ten okres udało się nam zrealizować wiele inwestycji. Począwszy od przedsięwzięć drogowych, kończąc na tych skierowanych stricte do samych mieszkańców. W ostatnich latach bezsprzecznie swoistą modernizację przeszły także nasze jednostki OSP. Na ten cel rokrocznie przeznaczano rekordowo wysokie środki, co sprawiło, że obecnie poziom ochrony przeciwpożarowej na terenie gminy jest znacznie wyższy niż jeszcze kilka lat temu. Ale to nie wszystko. W poprzednim roku udało się nam sfinalizować spłatę wygenerowanego przed laty wielomilionowego długu. Proces „uwolnienia" Gminy Banie Mazurskie od zobowiązań finansowych zaciągniętych przez moich poprzedników na stanowisku wójta trwał wiele lat i wymagał wielu wyrzeczeń. Oczywiście przy tej okazji nie sposób nie wspomnieć i nie podziękować pracownikom Urzędu Gminy, którzy codziennie wykazują się organiczną pracą na rzecz wspólnego dobra. Wielki ukłon kieruję również w stronę Radnych Rady Gminy, na czele z przewodniczącą Stefanią Urbańską, oraz sołtysów i rzecz jasna naszych mieszkańców.

— Nie śledzę wyników plebiscytu na najpopularniejszego samorządowca, więc to dla mnie miłe zaskoczenie — mówi z kolei Wiesław Tkaczuk, wójt gminy Kiwity. — Bardzo się cieszę, że mieszkańcy doceniają moją wieloletnią pracę na rzecz naszej gminy Kiwity oraz moje doświadczenie. **OPRAC. MMB**

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111 oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostało wywieszone Zarządzenie nr 59/2023 z dnia 21 kwietnia 2023 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

7323sezr-a-M

BURMISTRZ MIASTA I GMINY FROMBORK

podaje do publicznej wiadomości, że zostały wywieszone na tablicy Urzędu Miasta i Gminy we Fromborku wykazy przeznaczonych do dzierżawy, najmu i sprzedaży nieruchomości stanowiących własność Gminy Frombork. Wykazy te znajdują się również na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Frombork oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem www.frombork.samorzady.pl.

7223sezr-a-M

Burmistrz Miasta Braniewa

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111 oraz na stronie www.bip.braniewo.pl, na okres 21 dni zostały wywieszone zarządzenia Burmistrza Miasta Braniewa z dnia 24 kwietnia 2023 r.: nr 61/2023 w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu oraz nr 62/2023 w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

7123sezr-a-M

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAROTY" w Olsztynie, ul. Wańkowicza 9,
tel. (89) 543-55-03, fax (89) 543-55-45

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie okresowej kontroli 491 obiektów budowlanych Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty" w Olsztynie oraz obiektów wspólnot mieszkaniowych, nad którymi zarząd sprawuje SM „Jaroty".

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została zamieszczona na stronie internetowej Spółdzielni www.smjaroty.pl.

45123otbr-a-M

eprasa.pl eda09322b2

NARODZINY DZIECKA TO NAJWIĘKSZE SZCZĘŚCIE

W życiu nie zawsze jest łatwo, jednak najważniejsze jest to, żeby się nie poddawać i walczyć o swoje szczęście. Tak jak pani Barbara, która pomimo choroby została mamą, spełnia marzenia i rozwija swoje pasje. To kobieta, która nie potrafi być obojętna na krzywdę innych ludzi i zwierząt.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

fot. Arch. prywatne

Pani Barbara cieszy się z każdej chwili, spełnia marzenia i realizuje pasje

Pani Barbara ma 56 lat. Prywatnie mama 30-letniego Rafała oraz 26-letniej Eweliny. Pochodzi z Olsztyna, osiem lat temu szukała swojego miejsca na ziemi. Znalazła je w Dobrym Mieście.

— Kiedy zobaczyłam ogłoszenie, a potem ten dom, wiedziałam, że chcę tu zamieszkać — opowiada. — Tu jest teraz nasze miejsce na ziemi. Dobre Miasto okazało się miejscowością, w której się zakochaliśmy. Poznaliśmy tu wielu wspaniałych ludzi. Nie wyobrażam już sobie, że mogłabym zamieszkać w innym miejscu. Widać tak nam było pisane. To naprawdę dobre miasto, w którym ludzie są dla siebie życzliwi, a okolica piękna i spokojna.

Praca i pasja pozwalają pani Barbarze być szczęśliwą i spełnioną kobietą. Dorosłe dzieci są jej najlepszymi przyjaciółmi, jednak mają już swoje życie prywatne. Co jest w życiu kobiety najważniejsze?

— Pierwsza myśl — miłość. Dla mnie osobiście rodzina i przyjaźń — odpowiada. — Z całym szacunkiem dla panów, ale kobieta musi mieć drugą kobietę, aby wzrastać. Mądrą mamę, babcię, ciocię, przyjaciółkę. Jedną z nich. Im więcej, tym oczywiście lepiej. Kobieta to też sukienki, wymalowane lub nie paznokcie, usta, włosy, fajne buty. To z takich przyziemnych, materialnych obszarów, ale też istotnych. Chociaż w wyciągniętym dresie też dobrze jest się czuć kobietą. Kobieta to cała gama kolorów. Być kobietą, to być prawdziwą i autentyczną. Nawet jeśli boli i nieraz jest niewygodne. Uparcie iść własną drogą, o czym łatwo się mówi, a trudniej jest to robić. Dla mnie nie ma oderwania kobiety od człowieka. Idą razem. Kobieta wnosi delikatność, czułość, serdeczność, ciepło, uśmiech...

Kobieta z wykształcenia jest pedagogiem, ale nigdy nie pracowała w zawodzie. Kiedy była młoda, marzyła o zostaniu pielęgniarką. Niestety choroba i brak pieniędzy zweryfikowały jej plany. Pani Barbara w wieku 7 lat zachorowała na cukrzycę. Pamięta, że choroba była dużym zaskoczeniem dla rodziny.

Z chorobą nauczyła się żyć, choć łatwo nigdy nie było. Choruje już 49 lat. Kiedy jako młoda mężatka postanowiła urodzić dziecko, lekarze jej odradzali, twierdząc, że będzie to zbyt duże obciążenie dla organizmu. Nie poddała się jednak. Dziecko było jej największym marzeniem i nie wyobrażała sobie pustki w domu, braku dziecięcego śmiechu i tupotu nóg. Pierwsza ciąża od początku była zagrożona, a młoda kobieta większość czasu spędziła w szpitalnym łóżku.

— Jednak postawiłam na swoim i urodziłam syna, a potem córkę — opowiada. — Obie ciąże to była ogromna obawa o dzieci; nie o siebie, ale o to, żeby donosić ciążę i żeby dziecko było zdrowe. Kiedy pojawił się syn na świecie, oszalałam ze szczęścia. Tak bardzo pragnęliśmy z mężem dziecka i... stał się cud. Dla każdej kobiety narodziny dziecka to największe szczęście. A kiedy zaszłam drugi raz w ciążę i urodziła się Karolinka, to moje szczęście sięgnęło zenitu. I choć dość szybko po porodzie zaczęłam mieć poważne problemy ze zdrowiem, to warto było podjąć taką decyzję. Kiedy patrzę na swoje dorosłe dzieci, wiem, że są cudem. I nigdy swojej decyzji nie żałowałam, choć choroba szybko zaatakowała. Dziś zrobiłabym tak samo... Moje dzieci są dla mnie wsparciem i motywacją do życia. Są po prostu dobre i kochane.

Pani Barbara dla każdego ma dobre słowo, pomoże w rozwiązaniu problemu, napisze podanie, wytłumaczy, jak napisać wniosek. W jej domu wciąż dzwoni telefon i ktoś przychodzi z jakimś problemem lub po poradę.

— Chwilami przeraża mnie ludzka bieda. Czuję się wobec niej bezradna — mówi. — Wiem, że nie dam rady pomóc wszystkim ludziom, ale każdy rozwiązany problem jest dla mnie sukcesem.

> I CHOĆ PO PORODZIE ZACZĘŁAM MIEĆ POWAŻNE PROBLEMY ZE ZDROWIEM, TO WARTO BYŁO PODJĄĆ TAKĄ DECYZJĘ. MAM TERAZ DWÓJKĘ WSPANIAŁYCH DZIECI. DZIŚ ZROBIŁABYM TAK SAMO...

Największą nagrodą jest uśmiech, uścisk dłoni. Czasem nie potrzeba słów, by zobaczyć wdzięczność i szczęście innego człowieka. Szkoda, że tak często nie dostrzegamy wokół siebie ludzi potrzebujących. Jest ich wielu... Czasem wystarczy tylko porozmawiać, przytulić, zmotywować...

Każdy z nas chce przejść przez życie, realizując swoje pasje i marzenia. Pani Barbara również. Jej niepełnosprawność nie przeszkadza jej w robieniu tego, co najbardziej kocha – a lubi robić wiele rzeczy. Wyczarowuje z kolorowych kawałków materiału piękne pacynki, poduszeczki, a ze sznurka powstają piękne koszyczki.

— Moje prace powstają z potrzeby odreagowania stresu, problemów, a czasem zwykłego zmęczenia — doprecyzowuje. — W każdą pracę jednak wkładam umiejętności, ale przede wszystkim dużo serca. Każda pacynka to inna historia, inny nastrój, inna sytuacja. Swoje zdolności plastyczne i manualne odziedziczyłam w genach. Moja babcia była krawcową, mama także potrafiła szyć i w trudnych czasach szyła nam ubrania i przytulanki. Coś po nich obu odziedziczyłam. Uwielbiam zaszyć się w kąciku i wyczarowywać kotki, pieski i inne cudeńka. Cieszy mnie, gdy inni z zachwytem patrzą na moje prace. Wtedy wiem, że nie tylko mnie tworzenie ich sprawia przyjemność.

Mimo choroby i przeciwności losu pani Krystyna jest optymistką. Kocha podróże, swoje robótki ręczne oraz czytanie książek. Trzy lata temu na zawał zmarł jej mąż. To była ogromna tragedia i niespodziewana sytuacja. Mąż pani Barbary był dla niej dużym wsparciem, przyjacielem, z którym przez ponad 30 lat dzieliła życie.

— Kiedy okazało się, że Krzysztof nie żyje, nie mogłam w to uwierzyć — opowiada. — To ja zawsze byłam chorowita, chodziłam po lekarzach, leżałam w szpitalu. To mną mąż się opiekował, zawoził na wizyty, pilnował, żebym brała leki... I nagle odszedł... Długo nie potrafiłam się pogodzić z jego śmiercią. Dzieci jednak nie zostawiły mnie samej z depresją. Były zawsze obok, wspierały, chodziły ze mną po specjalistach, pilnowały, bym wróciła do normalnego życia. Bardzo im dziękuję za ten pierwszy najtrudniejszy rok... Bez nich by sobie nie poradziła z samotnością. Dziś już wiem, że muszę żyć dalej, spełniać się i cieszyć z każdej chwili, która została mi dana.

Pani Basia jest zawsze uśmiechnięta, chętna do pomocy. Mówi, że jest szczęśliwa. Czy ma jeszcze jakieś marzenia?

— O czym ja marzę? Zawsze o tym, żeby mieć jako takie zdrowie, doczekać wnuków. W życiu nie potrzeba nam wiele, wystarczy kawałek miejsca i bliscy. Potrzebne jest nam zdrowie. Ja wiem, że marzenia się spełniają, jestem tego dobrym przykładem. W życiu nie zawsze miałam z górki, ale dążyłam do osiągnięcia swoich celów. Uważam, że zawsze trzeba być dobrym człowiekiem. Tak po prostu. Wszystko w naszym życiu dzieje się po coś... To, co dajemy innym, wraca do nas. Chciałabym, żeby ludzie byli dla siebie życzliwsi, uśmiechali się do siebie. Życie jest zbyt krótkie, by tylko oglądać się za siebie, tracić czas na niepotrzebne kłótnie. Trzeba z życia czerpać, ile się da!

eprasa.pl eda09322b2

UWOLNIŁEM SIĘ OD ŻYCIA W NAŁOGU

Pisze wiersze, ostatnio wydał książkę. Przy okazji przelewania na papier swoich słów pokazuje, że można wyjść z nałogu i wrócić do życia bez uzależnienia od alkoholu. — Ludzie nie muszą mnie widzieć leżącego pod płotem, bym miał problem. Odstawałem od wzorca, który zapewne istnieje w wielu głowach. Gdy ktoś przeczyta moją książkę, domyśli się, jak to moje picie wyglądało — mówi.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA
e.kocyla@gazetaolsztynska.pl

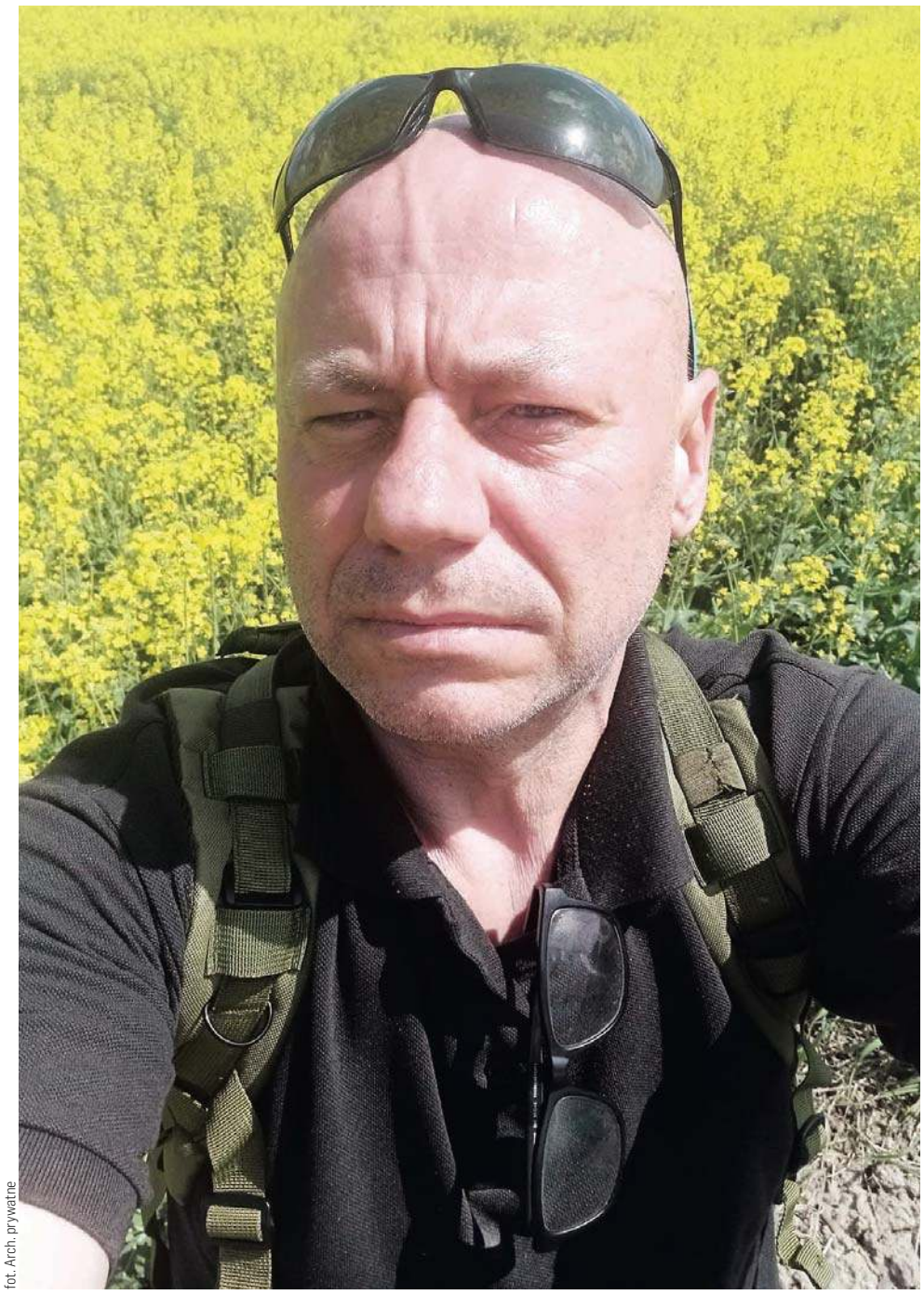

fot. Arch. prywatne

Wojciech Olszewski rozmowę zaczyna w ten sposób: — Cześć, jestem Wojtek i jestem alkoholikiem — co brzmi całkiem jak na spotkaniu Anonimowych Alkoholików. — Chciałbym zachować tę konwencję. Książkę zaczynam tak samo — opowiada. Nie pije alkoholu od roku i prawie 10 miesięcy. A pisze, by opowiedzieć swoją historię i nieść nadzieję dla kogoś, kto cierpi. I kto trafia na oddział terapii uzależnień od alkoholu. — W literaturze, którą miałem dostępną na terapii, nie miałem nadziei, to znaczy: nie czułem tej nadziei. Zachciałem coś napisać. Na początku chciałem opisać swoją historię taką straszną, łzawą. Ale potem zaczęły mi się zmieniać oglądy, poglądy. I ta łzawość już nie była potrzebna. Chodzi już tylko o nadzieję. Nie chcę pisać o piciu i swoich nieciekawych przygodach z nim związanych. Chciałem napisać o tym, jak jest fajnie, kiedy się nie pije — opowiada.

Wyszedł z uzależnienia, ale musiał jeszcze poświęcić trochę czasu na przemyślenia. I kiedy do abstynencji dochodzi trzeźwienie. Nie na przymusie, ale świadome. Dla siebie. — Bo to właśnie siebie odkryłem, spotkałem po drodze — wspomina autor. — I to po raz pierwszy od kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu lat. Powiedziałem sobie: „Hej, cześć, fajny jesteś. I fajnie, że jesteś".

ŻEBY ŻYĆ, NIE TRZEBA PIĆ

Przyznaje, że bardzo się zmienił w ciągu tego czasu od bycia trzeźwym do bycia trzeźwym. Zobaczył w końcu siebie, prawdziwego. Z wadami. I z zaletami oczywiście. Bo je też ma. Teraz to widzi. Uważa także za zaletę bycie alkoholikiem. W takim znaczeniu, że przyznał się do tego sam przed sobą. Dzięki temu złemu, które się działo, odkrył, że może być dobrze. Dziś, żeby żyć, nie musi pić. A nawet nie może.

Pochodzi spod Iławy i tam mieszka. Nie chce ujawniać konkretnej nazwy wsi. Owszem, dokonał pewnego coming outu, przyznając się do przeszłości z butelką w dłoni, ale niepotrzebne mu dodatkowe wzbudzanie sensacji. Dlatego też bardzo ostrożnie opowiada o swojej rodzinie. Jest świadom krzywd i przyznaje, że robił wiele złych rzeczy, ale nie chce rozdrapywać ran. Natomiast czy ktoś z dalszego otoczenia wiedział o jego problemie? — Nigdy nie leżałem w rowie, choć przyznaję, upijałem się do nieprzytomności. Mówi się czasem, że alkoholik to taki lump spod płotu. Ludzie mnie nigdy pod płotem widzieli. Dziwią się czasem, mówiąc: „Stary, ty piłeś?". No tak, piłem... A tymczasem ludzie nie muszą mnie widzieć leżącego pod płotem, bym miał problem. Odstawałem od wzorca, który zapewne istnieje w wielu głowach. Gdy ktoś przeczyta moją książkę, domyśli się, jak to moje picie wyglądało.

Książka „40 ton w alkoholu" (tyle waży ciężarówka, którą jeździ) nie powstawała długo. Dłużej może nawet w głowie niż faktycznie przygotowywana była do druku. Nie jest też zbyt długa, bo jak mówi jej autor, w dzisiejszych czasach nie mamy czasu na czytanie długich elaboratów. Sam, będąc na terapii, czytał, bo podrzucano mu różne lektury. Chłonął wprawdzie wiedzę, ale nie potrzebował 400 stron opowieści o całym życiu innego uzależnionego. Bo taki czytelnik do końca pewnie nawet nie wie, co się z nim dzieje. Będąc na terapii, bywa, że przyswaja się wiele informacji naraz. Szybko, dużo. Poza tym trzeba się „spowiadać" ze swojego życia. To specyficzny czytelnik, który może nawet nie mieć cierpliwości do czytania wielu setek stron powieści. — Jeszcze do tego wszystkiego czytać książkę? To może być za dużo. Ma być krótko, żeby łatwo było ją przyswoić.

> WOJTEK NIE PIJE OD PRAWIE DWÓCH LAT. PISZE, BY OPOWIEDZIEĆ SWOJĄ HISTORIĘ I NIEŚĆ NADZIEJĘ DLA KOGOŚ, KTO CIERPI.

BYŁY „NAPISANKI", SĄ „WIERSZE"

A jego nie za długa książka skierowana jest do faceta, który cierpi, tak jak on cierpiał. Do kogoś, kto jest na oddziale terapii uzależnień, kto nie wie, co go czeka. Głównie na takie oddziały ma trafić. Takie było od początku zamierzenie Wojtka. — Opisuję tam, co się ze mną działo na takim oddziale i jak się działo. Że czasem jest ciężko, ale nie zawsze. Mam nadzieję, że to pomoże innym. A myślę o odbiorcy jako mężczyźnie, bo piszę z punktu widzenia mężczyzny. Zresztą też się tak przyjęło, żeby pomocnicy w trzeźwieniu byli tej samej płci, co trzeźwiejący – a pomocnik to znany z amerykańskich filmów „sponsor". Pan Wojtek woli jednak określać tę osobę słowem „pomocnik", a tego swojego – nawet uważa za przyjaciela. Poznali się we wspólnocie Anonimowych Alkoholików i mają kontakt do dziś.

Kiedy – już po napisaniu książki – Wojtka ogarnęło zwątpienie, miał chęć rzucić wszystko i skręcić na stację benzynową po alkohol. — Zacząłem się ratować i zadzwoniłem do Krzycha. I nie wypiłem — podkreśla.

Przyznaje, że generalnie ucieka od ludzi. Ma swoje grono zaufanych ludzi, swoich najbliższych. Jest też zadowolony z pracy kierowcy zawodowego, w której nie musi się zbyt często stykać z innymi. Może więc poświęcić czas sobie, układać sobie sprawy w głowie. Już nie boi się samotności, bo wie, że ona nie doprowadzi do powrotu do nałogu. — Kiedy pierwszy raz wsiadałem do ciężarówki, stresowałem się niemiłosiernie — wspomina. — To nawet nie tyle był stres, ile strach, bo co będzie, jeśli jakieś miejsce na trasie mi się skojarzy i będę chciał wypić? O tym też piszę w książce. Wyjeżdżam w trasę na tydzień. Miałem plan: pójdę na stację benzynową, kupię alkohol, wypiję i nikt się nie dowie. A potem wrócę do normalności. Otóż nie! Tego planu nie zrealizowałem. Wpadłem na lepszy pomysł. W tym moim nałogowym piciu ważna była tajemnica. Była podstawą. A zatem postanowiłem wszystkim opowiedzieć o swoim planie, żeby w razie czego wiedzieli. A skoro wiedzieli, to musiałem kombinować, żeby się nie „wkopać". Nie mogłem więc pić. A zamiast picia pojawiły się wiersze. To było jeszcze przed fantazjami o książce.

Dwa pierwsze wiersze, i to jednego dnia, pojawiły się w styczniu 2022 r. Okazało się, że to działa – pisanie wierszy pozwala mu się skupiać na czymś innym niż picie. Nie nazywał tego poezją ani wierszami, tylko „napisankami". Teraz to już wiersze – jego własne, prywatne, ale wydane także publicznie, w tomiku „Do codzienności" dostępnym dla każdego. — Mam wrażenie, że mniej w nich bólu, a więcej nadziei — mówi.

Podstawą trzeźwości jest zmiana zachowań, zmiana myślenia, mówienia i postępowania. Ta zmiana jest kluczowym elementem odróżniającym trzeźwienie alkoholika od abstynencji. Abstynencja jest stanem zatrzymania – „nierobienia czegoś", podczas gdy trzeźwienie jest wzrostem, rozwojem, procesem.

ZA: OSRODEKPOLANA.PL

eprasa.pl eda09322b2

PASJA DO GRANIA, SERCE DO POMAGANIA

Piotr Wysocki nie jest w Ełku człowiekiem anonimowym. Przez kilka długich lat to właśnie on był szefem tutejszego sztabu WOŚP. Społeczność zna go także jako bębniarza kilku lokalnych kapel i prowadzącego metalową audycję na antenie radia.

fot. Piotr Wysocki (archiwum prywatne)

Pasją muzyczną Piotra Wysockiego jest gra na perkusji

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

Muzyka od zawsze królowała w moim domu. Tato lubował się w przyśpiewkach ludowych, natomiast moja mama uwielbiała polski big-beat i rock: Czerwone Gitary, Czerwono-Czarni, Niebiesko-Czarni, Karin Stanek, Lady Pank i Budka Suflera. Tej ostatniej wręcz psychofanem był brat mojej mamy, Andrzej. Wychowałem się w klimatach bigbeatowo-rockowych — mówi rodowity ełczanin Piotr Wysocki.

Urodził się w nieistniejącym już szpitalu przy ul. Mickiewicza. W Ełku dorastał, spędził młodość i rozwijał swoją pasję do muzyki wyniesioną z domu.

— Zacząłem słuchać muzyki z gatunku eurodance i italo disco, ale potem przerzuciłem się na rocka i metal, to była końcówka lat 80. I w tym nurcie już zostałem.

Piotr przesiąkał muzyką i na pewnym etapie rozwijania swojego hobby uznał, że słuchanie to za mało. Obudziło się w nim pragnienie grania. Zaczynał jak chyba każdy.

— Najpierw była gitara. Początki były trudne, bo gitara jakaś producenta ze wschodu, kupiona na bazarku. Człowiek od uczenia się miał zakrwawione ręce, ale chciałem się nauczyć. Później zainteresowałem się instrumentami perkusyjnymi — opowiada.

Jak pokazał czas, był to strzał w dziesiątkę, tym bardziej że wraz z rozwojem pasji do „bębnów" pojawiały się kolejne okazje, aby zgłębiać warsztat. Dosłownie i w przenośni, bo Piotrek mocno osiadł w tematyce rockowo-metalowej.

— Do czasu wojska nie było zespołów, w których występowałem. Później były już różne rzeczy. Pierwszą poważniejszą był Midian, coś a'la Dimmu Borgir, tak jakby symfoniczny black metal. Później był Krzyk Uwielbienia, groove z tekstami chrześcijańskimi. Następny zespół to Apogeon, mieszanka styli: thrash/death, odrobina punka – to wszystko tam było. Grałem też troszeczkę w białostockim projekcie Cornflower — wymienia kamienie milowe swojej muzycznej przygody.

Po przygodzie z Cornflower, Krzykiem i Apogeonem (2006 r.) Piotr miał dłuższą przerwę. Minęło 7 lat, aby ponownie nadarzyła się okazja do chwycenia pałek w ręce. Tak powstał Crack.

— W 2013 roku zmówiłem się znowu z Szymkiem i Muńkiem, z którym graliśmy w Krzyku Uwielbienia. Umówiliśmy się na kilka spotkań, potem zaczęliśmy kombinować sprzęt i układać nowe numery. Byliśmy aktywni do tamtego roku (październik 2022) i od tamtej pory Crack jest w chwilowym zawieszeniu, a ja zacząłem pogrywać w fajnym rockowym bandzie Toguslav Brandt. Mamy ułożony nowy materiał, to troszeczkę mocniejsza muzyka. Pierwsze wydawnictwo Toguslava było mocno rockową płytą, to swoisty hołd dla średniej generacji rockmenów, natomiast nowe numery są wręcz heavymetalowe.

Toguslav Brand radzi sobie coraz lepiej i wypracowuje rozpoznawalność, jednak Piotr zdaje sobie sprawę, że to nadal tylko hobby. Z grania nie spodziewa się kokosów.

— Na prawdziwy komfort realizowania pasji muzycznej mogą sobie pozwolić rozpoznawalne zespoły i legendy, które wracają i mogą to sobie jakoś poukładać. To nie są lata 90., gdzie koncerty były oblegane przez publikę i z muzyki można było jakoś wyżyć. Taki przeciętny ełczanin jak ja niestety ma inne priorytety: najpierw praca i rodzina, a później zespół. Chociaż momentami stawiam to na równi — tłumaczy.

W spełnianiu się na niwie muzycznej wspiera go żona Asia, też ełczanka. Para ma dorosłe już dzieci: syna Łukasza i córkę Magdalenę. Ta dała rodzicom wnuczkę Amelię, z której Piotr i Asia są niezwykle dumni.

Wielu ełczan doskonale pamięta Piotrka Wysockiego jako szefa ełckiego sztabu WOŚP. Ale że „nie od razu Rzym zbudowano", on też w Orkiestrę wchodził etapami.

— Moje pierwsze wspomnienia z WOŚP to gdy kiedyś siedzieliśmy z kolegą w ECK i cały dzień obserwowaliśmy koncerty. Później przez 3 lata z rzędu występowałem w finałach jako muzyk, z Krzykiem Uwielbienia graliśmy w Ełku, a z Cornflower na białostockim finale w Pałacu Branickich.

Stricte w Orkiestrę włączył się w krytycznej chwili. I został na wiele lat.

— Przez moment w Ełku były 2 sztaby i powstał mały chaos, zwłaszcza jeżeli chodzi o zapewnienie muzycznych atrakcji i zespołów. Zaoferowałem pomoc w tej kwestii, a od kolejnego finału – z 2006 roku – byłem przez następnych 7 edycji szefem sztabu.

W 2015 roku Piotr wyjechał za granicę i przekazał obowiązki organizatora innym osobom. Z perspektywy czasu i jakości następnych ełckich finałów twierdzi, że była to bardzo dobra decyzja.

— Zauważyłem, że te osoby robią to rewelacyjnie, lepiej ode mnie, tym bardziej że moja formuła się wypaliła. Moje finały opierały się na zbiórce i różnego rodzaju atrakcjach, które zamykał koncert rockowy, natomiast następne sztaby zrobiły to inaczej – zrezygnowały z koncertów rockowych i postawiły na formułę rodzinną. I to wypaliło. Byłem pod wrażeniem i bardzo dumny, że ktoś tego nie porzucił, tylko podkręcił jeszcze bardziej i zachęcił ludzi, aby w większym wymiarze wspierali Orkiestrę.

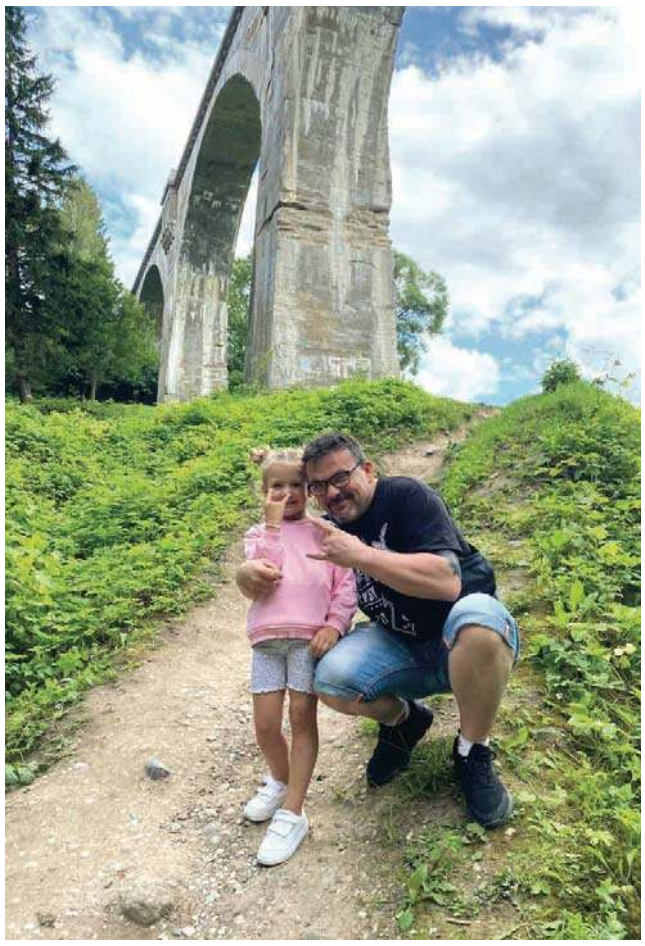

Piotr uwielbia spędzać czas w wnuczką Amelią; tutaj na wycieczce w Stańczykach

Piotrek nie zaniedbywał muzycznych pasji. Oprócz grania realizował się również na antenie jednej z lokalnych rozgłośni radiowych, gdzie całkowicie hobbystycznie prowadził audycje muzyczne.

— Jako szef sztabu nawiązałem kontakty z ludźmi z radia i okazało się, że jest możliwość zrobienia takiej audycji. Zaproponowałem godzinę i dzień muzyki rockowo-metalowej na antenie radia Bayer FM i przez ok. 3 miesiące, co niedziela przedstawiałem ją słuchaczom. Inicjatywa wyhamowała nieco wraz z wakacjami, a po nich się okazało, że niestety nie ma już miejsca w radio na mój format, więc sobie odpuściłem — tłumaczy Piotr, który o ile odpuścił sobie lokalne radio, to nie radio samo w sobie, bo udziela się w różnego rodzaju radiach internetowych, m.in. jest DJ'em i prezenterem radia Śpioch, gdzie prowadzi audycje rockowo-metalowe. Jak widać, związał swoje życie z muzyką.

— Muzyka i granie w zespole to moja pasja i tą pasją zostanie już chyba do końca życia — zapewnia.

eprasa.pl eda09322b2

SWOJĄ PRACĘ TRAKTUJĘ JAK MISJĘ

Józef Mika od około 25 lat robi wszystko, żeby zachęcić dzieci i młodzież z gminy Lidzbark Warmiński do malowania, i wychodzi mu to doskonale. Prawie 10 z nich wybrało zawód artystyczny. W tej chwili na zajęcia przychodzi ok. 15 osób, ale liczba ta ciągle rośnie.

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@gazetaolsztynska.pl

Zawsze chciałem uwrażliwiać młodych ludzi na piękno i przybliżać im sztukę — mówi Józef Mika, instruktor z Gminnego Centrum Kultury w Pilniku pod Lidzbarkiem Warmińskim. — Ostatnio zajęć plastycznych w naszym Centrum korzysta coraz więcej osób. Myślę, że to wynik wystaw i wernisaży.

Józef nie tylko prowadzi zajęcia plastyczne w GCK w Pilniku, ale też od początku swojej pracy się stara, by prace, które powstają na zajęciach, były oglądane, dlatego inicjuje wernisaże. Można by pomyśleć, że są maleńkie, kameralne, ale niezupełnie tak jest, bo dość często łączył je z koncertami np. Czerwonych Gitar, a publiczność bywa liczna.

Fot. Katarzyna Banasiak

Józef Mika podczas tworzenia obrazu Anny Dymnej

ZAJĘCIA DLA DZIECI I DOROSŁYCH

Na ogół wystawy organizowane są w sali Gminnego Centrum Kultury, ale nie tylko, bo pojawiają się także w gminnych szkołach podstawowych. Bywają więc w Kraszewie, Rogóżu czy – tak jak niedawno – w Runowie.

— Wernisaże towarzyszą nam niemal od początku mojej pracy z młodzieżą — wspomina Józef Mika. — Uznałem, że trzeba pokazywać obrazy, które powstają na naszych zajęciach. To dobra zachęta do dalszej pracy. Podczas tych wernisaży opowiadam między innymi o malarstwie, a ostatnio doszedłem do wniosku, że będzie o wiele lepiej, kiedy będę przekazywał nie tylko teorię, ale zrobię pokaz malowania. Biorę wtedy blejtram i farby. W Runowie nie tylko opowiadałem o perspektywie czy barwach na obrazach, ale dzieci mogły również zobaczyć, jak pociągam pędzlem, jakich barw używam. Widzę, że to jest sposób na zachęcenie ich do przychodzenia na zajęcia malarstwa. Mam w tej chwili już 15 osób, ale wiem, że przyjdzie więcej i zastanawiam się nad utworzeniem drugiej grupy.

Zajęcia plastyczne dla dzieci i młodzieży odbywają się raz w tygodniu i trwają kilka godzin. Powstała także stosunkowo niedawno, bo dwa miesiące temu, grupa dorosłych wielbicieli malarstwa. Na razie jest ich czworo.

ODERWAĆ MŁODYCH OD TELEFONÓW

— Jeśli chodzi o dzieci i młodzież, to zależy mi też na tym, aby nie tylko pokochały sztukę, ale także oderwały się od komputerów, smartfonów i tabletów — zwierza się Józef Mika. — Malarstwo daje ogromną satysfakcję, uwrażliwia, jest też przyczynkiem do rozwoju naszej duchowości. Ta duchowość zawsze była dla mnie osobiście bardzo ważna, dlatego między byłem w seminarium diecezjalnym Hosjanum w Olsztynie i przez chwilę w klasztorze Ojców Paulinów pod Częstochową. Niestety ze względu na swój stan zdrowia nie mogłem pozostać w tym stanie, jednak coś z tego zostało. Swoją pracę traktuję jak misję.

Jak widać, z dobrym rezultatem, bo młodzi ludzie chętnie przychodzą na zajęcia, a i prawie dziesięć osób z tych, które przewinęły się przez ośrodek kultury w Pilniku, wybrało kształcenie artystyczne. Są wśród nich dwie osoby, które osiągnęły poważne sukcesy — to znani rzeźbiarze Grzegorz Gwiazda i Jerzy Szumczyk.

— Jurek zaczął chodzić do mnie na zajęcia, kiedy miał 5 lat, a Grzegorz w wieku 12 lat — wspomina Józef, który jest niezwykle dumny z tego, że mógł pracować w tak utalentowanymi osobami, kiedy zaczynali swoją artystyczną drogę.

POKONAŁ CHOROBĘ

Dla Józefa sztuka jest rodzajem wybawienia, bo od lat artysta, jak wspomniał, zmaga się z ciężką chorobą — rozszczepem kręgosłupa, który od wielu już zatrzymał go w łóżku czy zmusił do poruszania się na wózku inwalidzkim.

— Łącznie przeszedłem siedem operacji. Lekarze nie dawali mi wielkich nadziei na to, że będę mógł normalnie chodzić. Nie mogłem zginać całkowicie nóg, ale najsilniejsze przykurcze zniknęły. Stanąłem jednak po operacjach i rehabilitacji na stopy. Wcześniej chodziłem na zgiętych nogach — wspomina.

Fot. Materiały GCK

Zajęcia plastyczne dla dzieci i młodzieży prowadzone przez pana Józefa odbywają się raz w tygodniu i trwają kilka godzin

Nie godził się na kalectwo i nie poddawał się. Na strychu rodzinnego domu w Świętniku przywiązywał nogę do sznura i ciągnął tak, by nieposłuszne kolana zginać i prostować. Brał w zęby kawałek drewna, łatwiej wtedy było mu wytrzymać ból. Ciężka praca i rehabilitacja zrobiły swoje.

Jedną z metod utrzymania kondycji była jazda na rowerze.

— Jeździłem do Warszawy i do Gdańska. Codziennie po 40 kilometrów, a co trzeci dzień 120 kilometrów. Raz w miesiącu robiłem trasę Elbląg – Gdańsk – Warszawa — opowiada.

Najpierw Józef jeździł zwykłym rowerem (tyle że do pedałów przypinał stopy), później kolarzówką, a następnie trójkołowcem brał udział w zawodach kolarstwa szosowego. Szło mu nieźle. Zdobył nawet tytuł Najpopularniejszego Sportowca Bez Barier w plebiscycie „Gazety Olsztyńskiej".

WERNISAŻ PRAC

Ale wróćmy do sztuki. Drugą artystyczną pasją Józefa Miki jest rzeźba. Jego dzieła stoją między innymi w Kłębowie (postać biskupa polowego Tadeusza Stefana Płoskiego), Rogóżu (postać Józefa Piłsudskiego) oraz w Runowie i Jagotach.

— Wykonałem ich kilkanaście — mówi Józef. — Kolejne bale drewna czekają na dłuto. Powstaną z nich dwie duże ok. 2-metrowe rzeźby związane z dożynkami.

Na dożynkach i innych imprezach gminnych Józefa nie sposób nie zauważyć. Często coś przygotowuje. Na najbliższy Dzień Dziecka planuje płótno dużego formatu pod wspólny obraz dzieci. Podczas tego święta zawsze robi portrety najmłodszych uczestników imprezy. Kolejka bywa długa. Tworzy wtedy ok. 20 portretów.

— Zaczynam o godz. 11.00, a kończę nieraz i o 18.00 — przyznaje.

Przed Józefem Miką jego własny wernisaż.

— Będzie pod koniec października — mówi artysta. — Zaprezentuję ok. 30 prac. Muszę jeszcze trochę pomalować, ale już teraz wszystkich zapraszam na wystawę oraz na wszystkie wernisaże naszego Gminnego Centrum Kultury.

eprasa.pl eda09322b2

Krzyżówka klasyczna z hasłem

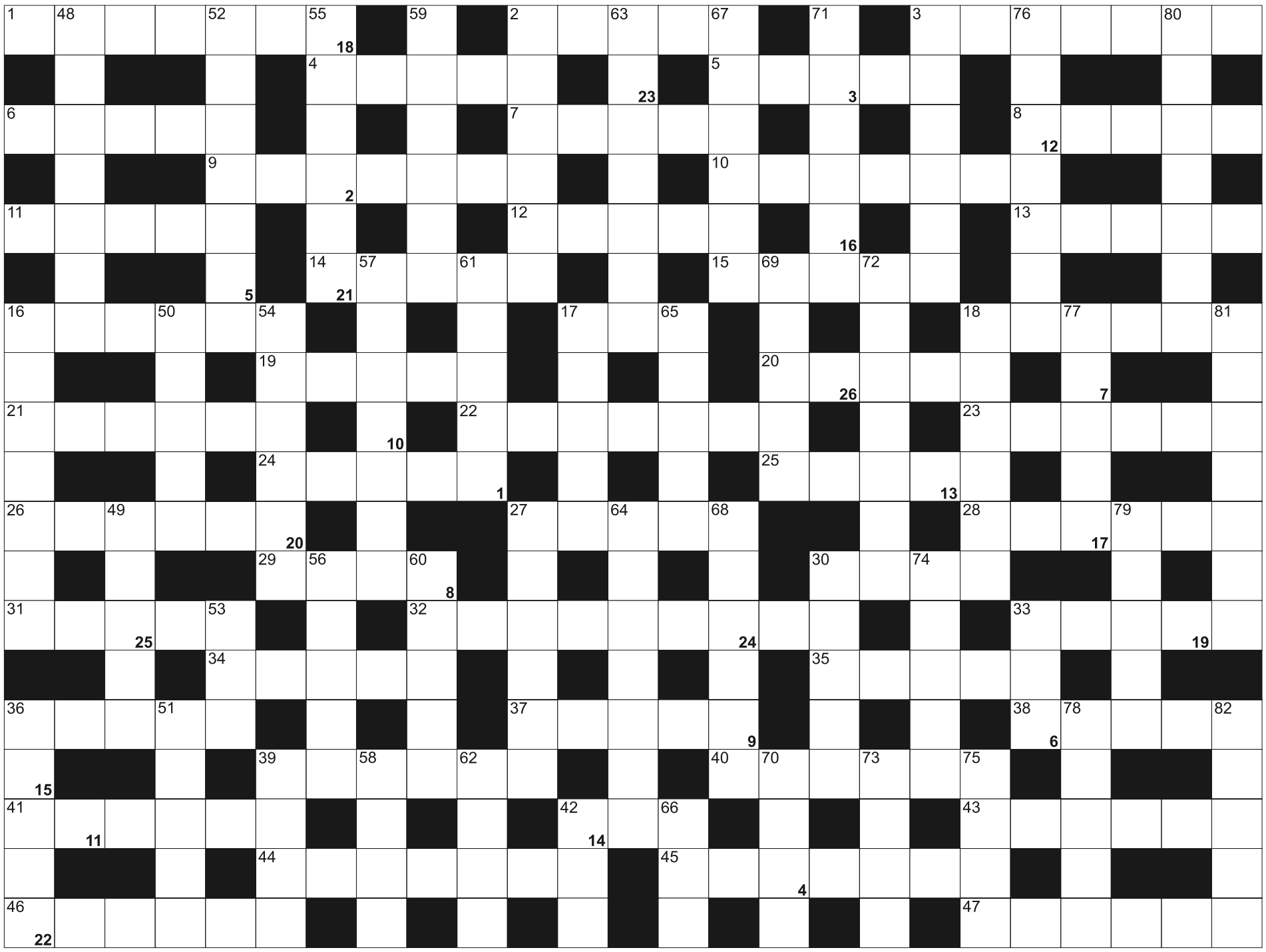

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26, utworzą rozwiązanie

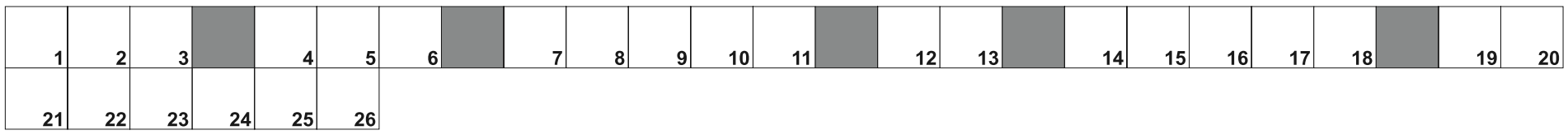

POZIOMO: 1) ser owczy w kształcie baryłki; 2) Grechuta lub Hłasko; 3) chorobliwy wilczy głód; 4) gatunek topoli o drżących liściach; 5) nadużycie na dużą skalę, skandal; 6) nocny lub ostry w szpitalu; 7) wojskowy organ dowodzenia; 8) sierpowe w boksie; 9) pokój z widokiem na podwórze; 10) kuchenny przyrząd do bicia piany; 11) wywieszka nad sklepem; 12) krasomówca, orator; 13) wyciąg wodny z ziół; 14) kłamca, krętacz; 15) stan gotowości, pogotowie; 16) kara za szybką jazdę; 17) duża kolorowa papuga; 18) pieniądze na poczet przyszłej wypłaty; 19) "podaj" do psa; 20) rzeka w Kazachstanie i w zachodnich Chinach; 21) tradycyjny japoński hotel, zajazd; 22) część składowa całości; 23) zioła na dolegliwości układu moczowego; 24) mieszkał w lampie Aladyna; 25) miękki, duński ser podpuszczkowy; 26) przepływa przez Sudan, Etiopię i Erytreę; 27) łóżko między drzewami; 28) zwierzchnik Kościoła katolickiego w Polsce; 29) proszek węglowy; 30) auto z Hiszpanii; 31) turecki amulet zwany okiem Fatimy; 32) skarbowe papiery wartościowe; 33) rzeka na granicy Etiopii i Sudanu; 34) kraj z Kairem; 35) system operacyjny Linusa Torvaldsa; 36) największa rzeka w płnzach Ameryce Północnej; 37) błękitne nad głowami; 38) Górniak lub Bartosiewicz; 39) kraj klonowego liścia; 40) modyfikacja samochodu; 41) fermentuje w gorzelni; 42) rogaty ssak z Tybetu; 43) miejsce zajmowane w rankingu; 44) dział matematyki z równaniami; 45) dziurki po wierceniu; 46) policyjny szpaler; 47) rzeka w centralnej Alasce w USA

PIONOWO: 2) wyrabia wędliny; 3) barwny kurak z pól; 16) najdłuższy bieg; 17) scena w cyrku; 18) bodziec do działania, zachęta; 27) imię Poświatowskiej, poetki; 30) tlenowiec Se; 33) marka męskich dezodorantów; 36) narząd mowy; 39) nad zlewem i umywalką; 42) dolina o stromych zboczach; 48) owoc iglaka; 49) zimowy but; 50) kołpaki; 51) główny posiłek dnia; 52) żartobliwe naśladowanie; 53) rzeka tworząca granicę między Francją a Niemcami; 54) rower dla dwojga; 55) bardzo duży garnek; 56) Irena na Wschodzie; 57) część pocisku rakietowego; 58) jedna z czterech u stołu; 59) nauka o właściwościach materii; 60) ze stolicą w Rydze; 61) Ru we wzorze chemicznym; 62) 24 godziny; 63) w fizyce: dowolny obracający się układ; 64) silny, napadowy ból głowy; 65) spacerowa ulica; 66) arab lub mustang; 67) futerał na pistolet; 68) Don, rycerz z La Manczy Cervantesa; 69) kawa espresso z dużą ilością mleka; 70) sałata morska; 71) ze stolicą w Belmopan; 72) hycle; 73) składana na tarlisku; 74) Kofi, były sekretarz generalny ONZ; 75) pierwiastek chemiczny o symbolu Al; 76) góra ułamka; 77) ciągną się za kometami; 78) rozległa wyżyna w Indiach; 79) siarczyste zimą; 80) rozpuszczalna kawa, herbata lub mleko; 81) płonący stos; 82) zespół Marka Grechuty

SUDOKU

5		6			1			
					3			4
3		4			6	2	1	
				2	7	5	6	
								2
	1				5		4	3
		8		1		3		
			3	5				8
	4	3		6	2			9

857

								2
2		9		4	5			
7	6	5			1	9		3
9	7		6	1	3		5	
	8			5		1		9
5		1				7		4
		7	8	6	2		9	
	9	3						5
				3		4	8	

858

4	1	9	6		2		8	
				7	4		2	
7		2		5			1	3
	7	5	9		8			
1			3				5	8
3					6	1		2
		4						
6		7		8				1
	8				3	7	6	4

859

eprasa.pl eda09322b2

MISTRZOWIE AGRO. Oto kolejni liderzy!

Trwa wielki plebiscyt sołecki i rolniczy. Mamy mnóstwo wspaniałych kandydatów, rankingi zmieniają się dynamicznie, dlatego dziś możemy przedstawić kolejnych liderów głosowania.

Mistrzowie Agro to największy plebiscyt wiejski i rolniczy. W naszym województwie to my go prowadzimy, a w całej Polsce inne dzienniki regionalne oraz serwis i magazyn „Strefa Agro". Akcja ma więc wielki rozmach. Prezentujemy ją w gazecie, internecie i w naszych mediach społecznościowych, dzięki czemu każdy może bliżej poznać życie polskiej wsi i jej mieszkańców, ich działania i sukcesy. To także doskonała okazja dla wiejskich społeczności, aby docenić tych, którzy kształtują ich codzienne życie. - Z kolei dla samych uczestników to okazja, aby zaprezentować szerzej swoje dokonania - mówi Katarzyna Borek, jedna z koordynatorek Mistrzów Agro. I właśnie dziś - już zresztą po raz kolejny - prezentujemy liderów głosowania w wybranych kategoriach, którzy w ostatnich dniach świetnie sobie radzili w plebiscytowych rankingach.

Zmieniają się bardzo dynamicznie, bo głosowanie nabiera rozpędu. Na zwycięzców czekają prestiżowe tytuły i atrakcyjne nagrody. W tym roku zostaną przyznane w sześciu kategoriach: Sołtys Roku, Rolnik Roku, Liderka/Lider Społeczności, Koło Gospodyń Wiejskich, Agroturystyka Roku, Sołectwo Roku.

Na laureatów tych sześciu różnych kategorii czekają zaszczytne tytuły. Będą przyznane w powiatach i na szczeblu województw, a następnie w skali całego kraju. Jesienią przyjdzie czas na wielkie podsumowanie akcji. Wielkie i w wielkim stylu! Główne nagrody zostaną bowiem wręczone podczas uroczystej ogólnopolskiej gali Mistrzów Agro, która odbędzie się w Sali Wielkiej na Zamku Królewskim w Warszawie. Prestiżowe miejsce, prestiżowe tytuły i sama akcja również, bo jest prowadzona pod patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. A jej partnerem został PKO Bank Polski, czyli największy bank nie tylko w Polsce, lecz także w Europie Środkowej!

Już sam udział w plebiscycie pozwala nominowanym kandydatom na przedstawienie swoich dokonań i działalności. Poznajcie więc Państwo kolejnych liderów rankingów i ich historie.

Czytaj więcej o akcji na www.gazetaolsztynska.pl/agro

Miał zaledwie 23 lata, gdy wybrali Go sołtysem

Nominacja w akcji Mistrzowie Agro 2023 do tytułu Sołtys Roku jest dla Rafała Lecha zaszczytem.

Wilamowo to malownicza miejscowość turystyczna położona nad Jeziorem Ruda Woda w gminie Małdyty. - To malownicze otoczenie sprawia, że mieszkańcy to cudowni ludzie - twierdzi sołtys Rafał Lech.

Tutaj wspólnie podejmują wiele inicjatyw społecznych, organizują imprezy okolicznościowe, jak na przykład Dzień Dziecka, choinkę, rozpoczęcie wakacji i dożynki.

On sołtysem jest od 15 lat i podkreśla, że Mu niezmiernie miło, że mieszkańcy obdarzyli Go zaufaniem i wybrali na to stanowisko. W szczególności, że miał wtedy zaledwie 23 lata. - I nadal mają do mnie tak duże zaufanie - zapewnia. Uważa, też, że sołtys odgrywa kluczową rolę w zapewnieniu społecznego poczucia bezpieczeństwa i integracji. - Jeśli moja wiedza i umiejętności mogą pomóc mieszkańcom, to jest to dla mnie niezwykle ważne i satysfakcjonujące - mówi nam. Od kiedy zarządza sołectwem, zmieniło się tutaj bardzo dużo: od infrastruktury drogowej po zagospodarowanie plaży i boiska. A przecież tak wiele pomysłów i realizacji dopiero przed nimi i przed sołtysem Rafałem Lechem.

Zadowolenie i satysfakcja ludzi dodają skrzydeł

Małgorzata Szustak stara się integrować mieszkańców wsi Łąkorz i organizuje dla nich różne spotkania, warsztaty i imprezy. Poznajcie Ją bliżej.

Małgorzata Szustak pracuje jako bibliotekarka BOK w Biskupcu - filia w Łąkorzu od 15 lat. Jest członkinią Koła Gospodyń Wiejskich w Łąkorzu. - Dzięki naszej wspólnej pracy od 15 lat organizujemy przegląd zespołów, Początek Lata imienia Anny Grzywacz, oraz od ośmiu lat Festiwal Pieśni Patriotycznej i Żołnierskiej. Cykliczne imprezy, na które przybywają zespoły śpiewaczy z całej Polski - mówi nam Małgorzata Szustak.

KGW to - jak przyznaje - Jej trzecie dziecko. Na co dzień stara się integrować mieszkańców poprzez organizację różnych spotkań, warsztatów i imprez. - Po otrzymaniu informacji o nominacji do akcji Mistrzowie Agro i tytułu Liderka Społeczności byłam ogromnie zaskoczona - mówi nam. Nie ukrywa, że to dla Niej jest zarówno wyróżnienie, jak i niespodzianka. - Dziękuję tym, którzy dostrzegają moją pracę na rzecz mieszkańców wsi, gminy, powiatu i cieszą się z jej efektów, gdyż zadowolenie i satysfakcja mieszkańców dodają mi skrzydeł i są moją największą nagrodą - dodaje.

Duży teren siedliska daje wiele możliwości aktywnego wypoczynku. Tutaj można nabrać sił do życia

Gierszówka na Warmii jest to siedlisko na uboczu wsi Woryty powstałe pod koniec XIX wieku.

Do dyspozycji gości oddany jest całoroczny w pełni wyposażony budynek z czterema sypialniami, każda z prywatną łazienką. Właściciele dają możliwość wynajęcia całego obiektu lub poszczególnych pokoi.

Duży teren siedliska daje wiele możliwości aktywnego wypoczynku. Znajduje się tu plac zabaw, boisko do piłki nożnej i koszykówki, zarybiony staw z pomostkiem i łódką, stodoła, bar, stół do pingponga, dart, piłkarzyki, miejsce na ognisko i grill. Dla miłośników regeneracji psychicznej i fizycznej jest kameralne SPA - sauna, balia z jacuzzi, masaże.

- Organizujemy imprezy integracyjne, okolicznościowe, ogniska, urodziny, komunie, chrzciny i tym podobne wydarzenia. Dajemy również możliwość wyżywienia lub zapełnienia lodówki w swojskie wędliny wytwarzane na miejscu, chleb wiejski, jajka, sery - mówi gospodarz.

Uroku tego miejsca dopełnia bliskość jezior i świetnie oznakowane trasy rowerowe - i rowery, które można wynająć oraz miejsca na spływy kajakowe.

Masz pupila? Nie masz problemu. Przyjedź razem z nim! Właściciele akceptują zwierzęta swoich gości.

Patronat honorowy:
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
Partner główny plebiscytu:
PKO Bank Polski
Partner Kategorii Rolnik Roku:
Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

eprasa.pl eda09322b2

Super okazja MEBLE za grosze

szynakameble
zawsze blisko ludzi

Do wyczerpania stanów magazynowych.

~~3099 zł~~ **1373 zł**
TORINO 11
witryna 2-drzwiowa prawa
szer. x wys. x gł.
65 x 204 x 42

~~4799 zł~~ **2131 zł**
TORINO 12
witryna 3-drzwiowa
szer. x wys. x gł.
98 x 204 x 42

~~3999 zł~~ **1766 zł**
TORINO 41
stół rozsuwany, kolumnowy
180-230 x 77 x 95

~~1254 zł~~ **437 zł**
VISIO 10
witryna 2-drzwiowa
szer. x wys. x gł.
65 x 198 x 40

~~1261 zł~~ **532 zł**
WENUS 2
stół rozsuwany
dąb sonoma
180-339 (3 wkładki)
180/233/286/
337 x 76 x 90

~~1475 zł~~ **621 zł**
RIVA 50
łóżko z szufladą i regałem
szer. x wys. x gł.
105 x 90 x 205

~~754 zł~~ **373 zł**
SYRIUS SONOMA
stół rozsuwany
120-190
120/155/190 x 76 x 80

~~4418 zł~~ **1862 zł**
VELVET 18
regał wolnostojący
szer. x wys. x gł.
116 x 200 x 42

~~1445 zł~~ **606 zł**
BELVEDER 45
komoda 3-drzwiowa
szer. x wys. x gł.
158 x 85 x 40

~~599 zł~~ **251 zł**
MEGAN 01
komoda 2-drzwiowa
szer. x wys. x gł.
120 x 85 x 38

~~1649 zł~~ **691 zł**
BELVEDER 12
witryna 2-drzwiowa
szer. x wys. x gł.
102 x 194 x 40

~~1279 zł~~ **537 zł**
BELVEDER 15
witryna 2-drzwiowa
szer. x wys. x gł.
102 x 141 x 40

~~1115 zł~~ **467 zł**
BELVEDER 10
witryna 1-drzwiowa
szer. x wys. x gł.
65 x 198 x 41

~~555 zł~~ **233 zł**
MEGAN 05
szafka rtv
2-drzwiowa
1 szuflada
szer. x wys. x gł.
160 x 45 x38

~~869 zł~~ **365 zł**
BELFORT 11
witryna 1-drzwiowa
szer. x wys. x gł.
65 x 198 x 41

~~1105 zł~~ **463 zł**
BELVEDER 25
szafka RTV
szer. x wys. x gł.
158 x 47 x 40

LUBAWA
ul. 19 Stycznia 25 | **tel. 693 540 096**
pn - pt: 09:30 - 17:00 | sobota: 09:30 - 12:00

IŁAWA | BUDYNEK EUROPA CENTER
ul. Ostródzka 54 | **tel. 609 089 247**
pn-pt: 10:00- 18:00 | sobota: 10:00-14:00

33123otbr-h-P

eprasa.pl eda09322b2

PRACA SZUKAŁA LUDZI

Fot. materiały prasowe

Wolsztyńskiej „budowlance" odbyła się kolejna odsłona Olsztyńskich Targów Pracy. Była to już piąta wydarzenia.

Na V Olsztyńskich Targach Pracy nietrudno było spotkać młodych, życzliwych i pełnych pasji ludzi, których organizatorzy starali się zapoznać z ofertą Ochotniczych Hufców Pracy.

Jak mówią specjaliści z OHP: — Mamy w swoich zasobach wszystko, czego potrzebują aktywni nastolatkowie wchodzący na rynek pracy. Jesteśmy pod wrażeniem określonych perspektyw rozwoju i dojrzałego podejścia młodych ludzi do poszukiwania swojej drogi zawodowej.

— Podczas targów corocznie spotykają się regionalni przedsiębiorcy, służby mundurowe, firmy pośredniczące w zatrudnieniu — mówi dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych Lidia Nowacka. — Wydarzenie odwiedzają osoby bezrobotne, uczniowie, a także absolwenci olsztyńskich szkół ponadpodstawowych, którzy wkraczają na rynek pracy.

Targi to jednak nie tylko stoiska i oferta pracodawców. To także liczne spotkania informacyjne, warsztaty dla osób bezrobotnych i uczniów olsztyńskich szkół, jak również propozycje bezpłatnego kształcenia dla osób dorosłych na kwalifikacyjnych kursach zawodowych.

V Olsztyńskie Targi Pracy odwiedziło około 1000 osób: młodzież ze szkół ponadpodstawowych, osoby bezrobotne i poszukujące pracy.

Podczas targów ofertę prezentowało około 40 pracodawców reprezentujących różne branże gospodarki narodowej, służby mundurowe, specjaliści PIP, ZUS, PEFRON w Olsztynie, placówki edukacyjne, które organizują kursy kwalifikacyjne.

Organizatorem wydarzenia byli: Miejski Urząd Pracy i Urząd Pracy Powiatu Olsztyńskiego, Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży OHP w Olsztynie, Zespół Szkół Budowlanych w Olsztynie, Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie.

Honorowy patronat: prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. Patronat i opiekę medialną objęli: TVP3 Olsztyn, Polskie Radio Olsztyn oraz „Gazeta Olsztyńska".

REKLAMA

15023otbr-i -P

1 KWIETNIA - 31 LIPCA

Konkurs Castorama Olsztyn: Najpiękniejszy ogród działkowy powiatu olsztyńskiego i miasta Olsztyn

Olsztyn

Zrób jedno zdjęcie swojego ogrodu. Umieść je w komentarzu pod postem konkursowym do dnia 31.07.2023 r. Polub profil Castorama na Facebooku i udostępnij konkurs jako post publiczny. Zbierz jak najwięcej polubień zdjęcia w okresie trwania konkursu. Nagrody dla zwycięzców o wartości: 1500zł, 1000zł oraz 500zł w postaci karty podarunkowej na zakupy w Castoramie.

Castorama ul. W. Pstrowskiego 16.

27 KWIETNIA

Wspomnienia z mojej ulicy, mojej okolicy

Olsztyn

Finałowe spotkanie uczestników grupy „Moja ulica, moja okolica". Mieszkańcy Olsztyna i okolic, seniorzy przez pół roku brali udział w spotkaniach i warsztatach, które miały zainspirować ich do spisania wspomnień. Teraz można obejrzeć efekty ich pracy w formie prezentacji multimedialnej. Znalazły się tam wspomnienia m.in. z Olsztyna, Korsz, Szczytna, Wilna. Autorką projektu jest dziennikarka Beata Brokowska.

Podczas spotkania Katarzyna Frankowiak, autorka książki „Portret aktorki. Moje dzieciństwo za kulisami teatru", opowie, dlaczego ważne jest spisywanie historii rodzinnych. Piosenki Marka Grechuty zaśpiewa Krzysztof Lewandowski, a jeden z utworów „Dni, których jeszcze nie znamy" zaśpiewają razem z publicznością autorzy wspomnień.

Godz. 17, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, ul. 1 Maja 5, sala konferencyjna. Wstęp wolny

28 KWIETNIA

Koncert symfoniczny

Olsztyn

Stefan Sanders (USA) – dyrygent, Anna Kłosowska-Gryc – flet, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Janusz Ciepliński – prowadzenie koncertu | Program: Wojciech Kilar – Orawa, Franz Doppler – Fantazja węgierska Pastorale op. 26, Francois Borne – Fantazja brilliant na tematy z opery „Carmen" G.Bizeta / na flet i orkiestrę, Antonin Dvorák – IX Symfonia e-moll op. 95 Z Nowego Świata

Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

28 KWIETNIA

Koncert: Antigama/Redemptor/Shodan/Hellium

Olsztyn

Fot. mat. org.

Warszawscy weterani sceny grindcore Antigama wraz z deathmetalowymi załogami Redemptor i Shodan zapowiedzieli wiosenną trasę koncertową pod szyldem „Decomposition Ensambles Tour". W ramach tejże, zespoły pojawią się także w Olsztynie na scenie Zgrzyt, gdzie będą promować swoje najnowsze wydawnictwa. Towarzyszyć im będzie zespół Hellium, dowodzony przez Wojciecha Hoffmana znanego z wieloletnich występów w legendarnym Turbo.

Godz. 19.00, Browar Warmia Scena Zgrzyt, ul. F. Nowowiejskiego 15.

28 KWIETNIA

Koncert: Fervor

Olsztyn

Od początku swojej działalności band stawiał na tworzenie utworów, które z jednej strony łatwo wpadają w ucho, a z drugiej są niebanalne. Grupa ma za sobą ponad 100 koncernów w całej Polsce, na których występowała obok największych gwiazd polskiej estrady. Muzyka grupy to mieszkanka rocka oraz popu z domieszką funku.

FERVOR to grupa przyjaciół, która kocha tworzyć utwory, grać koncerty i dzielić się swoją radością z publicznością.

Godz. 20.00, Kuźnia Społeczna, ul. Kotańskiego 1.

29 KWIETNIA

Muzyka zespołu Metallica symfonicznie

Olsztyn

Fot. mat. org.

W roku 2023 na kolejne koncerty zawita do Polski wyjątkowy projekt - pod szyldem „Muzyka zespołu Metallica symfonicznie" wystąpi jeden z najlepszych coverbandów Metallica na świecie. W skład projektu wchodzi czteroosobowy zespół oraz orkiestra symfoniczna ‚Orion'. Na koncertach usłyszymy największe przeboje Metallica w symfonicznych aranżacjach wykonanych tak jak na słynnej płycie „Metallica S&M".

Godz. 16.00/19.30, sala koncertowa filharmonii.

29 KWIETNIA

Koncert: HYLLA

Olsztyn

Hylla to połączenie elektroniki z motywami etnicznymi. Zespół inspiracje czerpie u źródeł, korzystając z archiwalnych nagrań, pieśni zebranych w trakcie etnograficznych ekspedycji po regionach łemkowskim i bojkowskim, Nadsania i Chełmszczyzny, a także od autentycznych pieśniarzy i muzyków będących skarbnicą folkloru w najczystszej, pierwotnej formie.

Godz. 19.00, Kościół ewangelicko-augsburski, ul. Stare Miasto 1.

29 KWIETNIA

Spacer z Muzeum Nowoczesności

Olsztyn

Wyprawa do nowo powstałego Parku Pamięci, utworzonego przy ul. Partyzantów na miejscu dawnego cmentarza ewangelickiego.

Godz. 12.00, Muzeum Nowoczesności, ul. Knosały 3b.

eprasa.pl eda09322b2

„MIKOŁAJEM KOPERNIKIEM" ZA OCEAN

W 1972 r. do floty PLL LOT wprowadzono samoloty Ił-62 i rok później zmodernizowane Ił-62M. Były to radzieckie samoloty pasażerskie dalekiego zasięgu, co umożliwiło uruchomienie polskich połączeń transoceanicznych.

Samolotom Ił-62 nadano imiona znanych Polaków: Mikołaja Kopernika, Tadeusza Kościuszki, Fryderyka Chopina, Kazimierza Pułaskiego, Henryka Sienkiewicza, Adama Mickiewicza, Marii Skłodowskiej-Curie. Z kolei Iłom-62M: Janusza Kusocińskiego, Ignacego Paderewskiego, Josepha Conrad-Korzeniewskiego, Władysława Sikorskiego i Stanisława Moniuszki.

Pierwszy przylot do Warszawy samolotu, któremu nadano imię „Mikołaj Kopernik", miał miejsce 29 marca 1972 r. i został upamiętniony okolicznościową kopertą i specjalnym stemplem pocztowym.

Od 4 maja 1972 r. uruchomiono połączenia transoceaniczne. Pierwsze przeloty odbyły się do Toronto i Montrealu w Kanadzie oraz do Bostonu w USA. Z okazji lotów inauguracyjnych wydane zostały okolicznościowe koperty w nakładzie po 3 tys. sztuk, które przewiezione zostały w obie strony.

Od kwietnia 1973 r. samolot „Mikołaj Kopernik" latał regularnie na trasie Warszawa – Nowy Jork. 14 marca 1980 roku, lecąc z Nowego Jorku, rozbił się tuż przed lotniskiem Okęcie. Zginęło wówczas 77 pasażerów i 10 członków załogi, w tym m.in. 22 członków amatorskiej reprezentacji bokserskiej USA oraz piosenkarka Anna Jantar. Wśród ofiar znalazły się też trzy osoby pochodzące z obecnego województwa warmińsko-mazurskiego: Krystyna Sobala (Elbląg), Mieczysław Szerenos (Pisz) i Maria Janczyn (Olsztyn).

Przyczyną katastrofy były błędy konstrukcyjne, materiałowe i niewłaściwe praktyki eksploatacyjne. Bezpośrednią przyczyną katastrofy było rozerwanie łopatki turbiny, która zniszczyła silnik i systemy sterowania wysokością – samolot posiadał tylko jeden system, liniowo-cięgłowy bez wspomagania.

Częste awarie i usterki konstrukcyjne powodowały, że niektóre loty Iłów-62 się nie odbywały bądź podstawiano inny samolot. Prezentowana koperta z inauguracyjnego lotu samolotu „Tadeusz Kościuszko" na trasie Warszawa – Chicago, który miał odbyć się 21 czerwca 1972 r., posiada wartość historyczną. Jak widać na stemplu, lot ten z przyczyn technicznych odbył się samolotem Ił-62 „Mikołaj Kopernik".

Samolot „Tadeusz Kościuszko" to ten samolot, który rozbił się w Lasach Kabackich 9 maja 1987 r. W końcowej fazie podchodzenia do lądowania awaryjnego, w wyniku rozszerzających się uszkodzeń powstałych w układach samolotu i pożaru na jego pokładzie, załoga utraciła możliwość efektywnego nim sterowania, czego następstwem było zderzenie samolotu z ziemią. Katastrofa wydarzyła się w Warszawie, na południowym skraju Lasu Kabackiego 5700 metrów od progu drogi startowej do lotniska Warszawa – Okęcie. Zginęli wszyscy znajdujący się na pokładzie – 183 osoby, a sam samolot został zniszczony. Pod względem liczby ofiar była to największa katastrofa lotnicza w historii polskiego lotnictwa.

W obiegu pocztowym od 1972 r. do końca 1994 r. była koperta stosowana do przesyłek lotniczych, na której w znaku opłaty o nominale 4,90 zł umieszczono wizerunek Kopernika oraz sylwetkę samolotu transatlantyckiego PLL LOT Ił-62 „Mikołaj Kopernik". Nazwy tego samolotu nie uwidoczniono, ale to jest ten. Projektantem koperty był Alojzy Balcerzak (1930-2021) artysta plastyk, popularyzator sztuki i wykładowca, w latach 1971-1979 współpracujący z PLL LOT. Obok malarstwa uprawiał grafikę artystyczną i użytkową. Od 1958 r. zaprojektował dla Ministerstwa Łączności 30 serii znaczków pocztowych (łącznie 143 projekty). Otrzymał za nie szereg nagród, wśród nich Złoty Medal przyznany przez prezydenta Republiki Włoskiej na Międzynarodowej Wystawie Filatelistycznej w Asiago za najpiękniejszy znaczek pocztowy 1972 roku, związany z popularyzacją turystyki krajoznawczej.

KAZIMIERZ WOSIEK

To kolejny tekst z serii „Kazimierz Wosiek na tropie wizerunku Mikołaja Kopernika", w którym pokazujemy filatelistyczne oblicza naszego astronoma.

eprasa.pl eda09322b2

ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZARKI niemieckie 7-miesięczne, z papierami, 506-10-90-11.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

ZIEMIĘ rolną 25ha w jednym kawałku Rogale okolice Ełku. 601-414-019

kupię

KUPIĘ MIESZKANIE może być do remontu lub zadłużone. Pomogę w spłacie długu. Zapłacę 5000 zł za informację o takiej nieruchomości, tel.661435785

PRACA

dam pracę

MECHANIKA do naprawy sprzętu rolniczego z zamieszkaniem, okolice Ełku. 601-411-019

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

PANA do prac w ogrodzie. Dom w Olsztynie. Dzwonić 8-16, tel. 089-524-02-40, 0-501-511-433.

PANIĄ do prowadzenia domu, okolice Warszawy, 601414019

PRACOWNIK fizyczny, praca w terenie, umowa, świadczenia, wymagane prawo jazdy kat. B, 606-490-560

SPRZĄTACZKĘ/POMOC kuchenną praca dodatkowa Krys-Stan, 696-483-731

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.

ZATRUDNIĘ pracownika w gospodarstwie rolnym (może być z Ukrainy) tel. 511-006-831, 513-133-663

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZOOTECHNIKA i technika weterynarii do hodowli bydła mięsnego. 601414019

AUTO-MOTO

sprzedam

SKUP aut, 502-180-869

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 886-935-349

POLBRUK, 602-401-309

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

SZPACHLOWANIE, malowanie remonty, 696-356-857

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe (jesion, dąb, grab) transport gratis, 576-935-573, 794-630-121.

SPRZEDAM łódź Bez-4 po remoncie, tel.668380217 lub 516438652

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

BYK Limousine 100% na rozpłodnika, 601-414-019

SPRZEDAŻ kur, kurcząt - dostawa gratis, 503-508-148

maszyny rolnicze

SPRZEDAM: MASZYNY ROLNICZE UŻYWANE 200SZT. Kiwity tel. 605-429-486, Węgorzewo tel. 539-448-102.

produkty rolne

BURAKI PASTEWNE. KIWITY. Tel.89-766-09-59

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

ZIEMNIAKI jadalne irga sprzedam, 896458164

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 24 kwietnia 2023 r. odeszła od nas na zawsze
Nasza Kochana Mama, Babcia, Prababcia i Siostra

ś. † p.

Irena Wawrzkiewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
28 kwietnia 2023 r. (piątek) o godz. 13.30
wystawieniem urny z Prochami w kaplicy
przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 14.00 nastąpi
wyprowadzenie. Ceremonia pochowania
odbędzie się na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu i smutku rodzina.

87923opb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że 24 kwietnia 2023 r. odszedł do Domu Ojca
nasz Kochany Tata, Dziadek, Pradziadek i Teść

ś. † p.

Antoni Grudziński

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
29 kwietnia 2023 r. o godz. 13.30 w kaplicy
przy ul. Mariańskiej, po czym o godz. 13.45
nastąpi wyprowadzenie do sanktuarium
Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza 2.
Msza Święta rozpocznie się o godz. 14.00.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie
rodzina

EZ_27.04-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 26 kwietnia 2023 r.
odszedł od nas Nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Brat i Szwagier

ś. † p. **Wiktor Jeleński**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
29 kwietnia 2023 r. o godz. 11.00 modlitwą różańcową
w kościele Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza.
Msza Święta Żałobna zostanie odprawiona o godz. 11.30.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym
w Bartągu. Pogrążona w smutku rodzina

89123opb1-a -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 19 kwietnia 2023 r.
odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany Wujek

Jerzy Kuklicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 29 kwietnia 2023 r. (sobota)
o godz. 14.15 wystawieniem urny z Prochami w kaplicy
przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 14.45 nastąpi wyprowadzenie.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

88023opb1-a-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — **895 355 300**, **602 327 277**

BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — **897 152 093**, **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

SACRUM

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Prezes

Barbarze Rytwińskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają zarząd oraz zespoły zrzeszone
w Warmińsko-Mazurskim Oddziale
Polskiego Związku Chórów i Orkiestr

mc0428 -C

---

25 kwietnia 2023 r. zmarł nasz Kolega

Ryszard Dobek

Absolwent Wydziału Zootechnicznego, rocznik '59.

Najszczersze wyrazy współczucia

Żonie, Córkom i Rodzinie

składają koleżanki i koledzy z roku

88823opb1-a -P

Jest taka chwila, o której myślimy, która na pewno nadejdzie, ale zawsze za wcześnie

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 25 kwietnia 2023 r. odszedł od nas
nasz kochany Mąż, Ojciec, Brat i Dziadek

ś. † p.

Ryszard Dobek

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się
29 kwietnia 2023 r. o godz. 10.30 wprowadzeniem
urny z Prochami na mszę św. żałobną do kościoła
św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej w Olsztynie.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji

89223opb1-a -P

Najgłębsze wyrazy współczucia

Annie Pykało

i Jej Najbliższym

po stracie

Brata

składają zarząd oraz dyrekcja wraz ze współpracownikami
z firmy Horticare oraz Olsztyńskiej Grupy Edukacji Dziecięcej EDU

89323opb1-a -P

Wyrazy najszczerszego żalu i współczucia
Pani

Dorocie Kuczyńskiej

z powodu śmierci

Taty

składają Pracownicy i Sędziowie
IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
Sądu Rejonowego w Olsztynie

89023opb1-a -P

eprasa.pl eda09322b2

NOWY TRENER PRZYSZŁYCH MISTRZÓW

PIŁKA NOŻNA\\\ Notatek Marka Papszuna nie przejmę, bo... trudno je rozczytać - przyznał Dawid Szwarga, dotychczasowy asystent Papszuna, który w nowym sezonie obejmie niespodziewanie funkcję pierwszego trenera ekstraklasowego Rakowa Częstochowa.

Dokładnie tydzień po ogłoszeniu sensacyjnej wiadomości o tym, że Papszun po tym sezonie zakończy pracę w Rakowie, przedstawiono jego następcę. Został nim Szwarga, który od dwóch lat pracuje w częstochowskim klubie, a teraz jest prawą ręką Papszuna.

Nowego szkoleniowca, który formalnie przejmie czerwono-niebieskich z początkiem lipca, przedstawił właściciel klubu Michał Świerczewski, któremu towarzyszyli prezes Piotr Obidziński i przewodniczący rady nadzorczej Wojciech Cygan.

W CIĄGU TYGODNIA, KTÓRY MINĄŁ OD OGŁOSZENIA DECYZJI PAPSZUNA, NA MEDIALNEJ GIEŁDZIE KANDYDATÓW NA NOWEGO SZKOLENIOWCA POJAWIŁO SIĘ WIELE NAZWISK. WŚRÓD NICH BYŁ RÓWNIEŻ SZWARGA, ALE WIĘKSZOŚĆ KOMENTATORÓW UWAŻAŁA, ŻE W RAKOWIE POTRZEBNY JEST SZKOLENIOWIEC Z WIĘKSZYM DOŚWIADCZENIEM. MOŻE NAWET Z ZAGRANICY.

Tymczasem Świerczewski postawił na zaledwie 32-letniego Szwargę. Z nowym trenerem zetknął się po raz pierwszy jesienią 2016 roku i już wtedy wywarł na nim duże wrażenie. Ostatecznie do Rakowa trafił w 2021 roku i przez dwa ostatnie lata na tyle potwierdził swoje predyspozycje, że powierzono mu funkcję głównego szkoleniowca. Kontrakt ze Szwargą został podpisany na dwa lata, z opcją przedłużenia o kolejne dwa.

- Wobec decyzji takiej, a nie innej decyzji Papszuna, to właśnie Dawid wydawał się jego potencjalnym i naturalnym następcą. I Marek o tym wiedział. Przyspieszyliśmy informacje na ten temat, bo po ostatnich meczach poczuliśmy się nieco pewniej w walce o mistrzostwo Polski - zaznaczył właściciel Rakowa. Pytany o to, czy nie rozważał zatrudnienia zagranicznego szkoleniowca, odparł: - Nie kusiło mnie sprowadzanie trenera z zagranicy, chociaż to zawsze mógłby być jakiś impuls dla zespołu. Ale jednocześnie ryzyko zdezintegrowania dobrze funkcjonującego mechanizmu. Nie uważam, że w Polsce mamy złych trenerów. Jest interesująca młoda fala, ale i grupa starszych szkoleniowców, którzy pracują na wysokim poziomie - tłumaczył Świerczewski, który jednak w kwestii dalszego rozwoju Rakowa nie chciał wdawać się w szczegóły.

- Cele na przyszłość nie są jeszcze nakreślone. Mamy zbyt dużo zmiennych, zwłaszcza jeśli chodzi o stadion i bazę treningową. To, co osiągnęliśmy, to efekt planowania i pracy. Nie może być tak, że uda się, albo się nie uda. Strategia powinna być. Jest duża szansa, że do końca roku taki plan powstanie. Kierunek Rakowa w dalszej perspektywie to młodzi trenerzy i młodzi zawodnicy - stwierdził właściciel przyszłego mistrza Polski.

Szwarga, choć trochę wzruszony wyróżnieniem jakie go spotkało, na konferencji zaprezentował się jak najbardziej naturalnie. Przede wszystkim podziękował za okazane mu zaufanie, dzięki czemu będzie mógł podjąć nowe wyzwania. Pytany, czy nie boi się nieuniknionego w końcu porównywania do Papszuna, odpowiedział: - Strach to dla mnie w piłce nożnej pojęcie obce. Marek Papszun odchodzi z Rakowa jako człowiek sukcesu. Gdybym się bał zostać jego następcą, to nie powinienem iść na kurs UEFA Pro i pracować jako trener.

Jak ocenił, wielką siłą Papszuna jest to, że w każdej dziedzinie, jaką się zajmuje, potrafi być dobry i skuteczny. - Klub wypracował swoją tożsamość i ta tożsamość zostanie zachowana, bo oznacza sukcesy. Musimy jednak narzucać nowe trendy. Takie, które mogą zaskoczyć rywali, a nam pozwolić na utrzymanie się w czołówce. Teraz koncentrujemy się na finiszu ekstraklasy i finale Pucharu Polski.

JEŚLI WSZYSTKO PÓJDZIE PO NASZEJ MYŚLI, TO PRZYGODA, JAKA STANIE PRZED NAMI W PRZYSZŁYM SEZONIE, BĘDZIE WRĘCZ NIEBYWAŁA. ALE ZARAZ PO TEJ KONFERENCJI KONTYNUUJEMY PRZYGOTOWANIA DO MECZU Z LECHIĄ I FINAŁU PUCHARU NA PGE NARODOWYM - POWIEDZIAŁ SZWARGA.

W sztabie szkoleniowym Rakowa nie powinno być większych zmian. - Marek zbudował najlepszy sztab szkoleniowy w Polsce. Będę dążył, by jak najwięcej ludzi, którzy w nim są, zostało i pracowało nadal. Wyzwania, które przede mną stoją, łączą się z silną kadrą. Chcąc grać w europejskich pucharach musimy mieć, nie licząc bramkarzy, 20 równorzędnych zawodników - zauważył nowy szkoleniowiec. Zagadnięty o ewentualną dalszą współpracę z Papszunem i np. przejęcie notatek, jego następca zaznaczył: „Notatek Marka nie przejmę, bo trudno... je rozczytać", po czym już na poważnie dodał: - Otrzymałem od niego pełne wsparcie i na pewno będą takie momenty, że będę chciał skonsultować się z kimś, komu ufam. A takim kimś jest Marek Papszun. Oczywiście, nie we wszystkim zgadzaliśmy się, a praca trenera i asystenta jednak się różnią. Teraz najgorszą rzeczą, jaka mogłaby mnie spotkać, byłaby utrata autentyczności.

PAP, DRYH

Fot. PAP/Waldemar Deska

Od lewej: właściciel Rakowa Michał Świerczewski, nowy trener Dawid Szwarga i wiceprezes PZPN Wojciech Cygan

CZARNECKI O SPORCIE

KRÓL JEST JEDEN – NAWET JEŚLI JEST KRYTYKOWANY

W Hiszpanii, w La Liga nie wszystko jest jeszcze rozstrzygnięte, ale jedno wydaje się być pewne: Robert Lewandowski z Barceloną zmierza po tytuł mistrzowski. A ponieważ Benzema z Realu Madryt nie grał ostatnio z powodu kontuzji, to „Lewy" ma też coraz większe szanse na utrzymanie przewagi w tabeli graczy rywalizujących o tytuł króla strzelców. Oznacza to, że nasza reprezentacyjna „dziewiątka" po przenosinach z Bawarii na Półwysep Iberyjski utrzyma dublet: tytuł indywidualny i zespołowy. Nie wymagajmy od wychowanka Varsovii Warszawa, żeby był automatem i strzelał po parę goli w każdym meczu. Doprawdy mistrz Polski z Lechem, Niemiec z Bayernem, a teraz zapewne Hiszpanii z Barcą nie jest cyborgiem, a futbol w realu nie jest grą komputerową, w której przechodzi się z poziomu na poziom. Ostatnio było w mediach modne krytykowanie byłego zawodnika Znicza Pruszków, którego na boisku tego podwarszawskiego klubu szereg razy oglądałem „na żywo" w meczach II ligi. Tyle że „Lewego" bronią konkretne osiągnięcia: jeżeli ktoś mówi, że tytuł króla strzelców najlepszej czy jednej z dwóch czy trzech najlepszych piłkarskich lig na świecie to mało – i to tytuł zdobyty po kilku analogicznych osiągnięciach w innym bardzo silnym piłkarsko kraju – to niech lepiej weźmie zimny prysznic albo napije się lodowatej wody (tylko bez bąbelków). Podobnie jest z tytułem mistrzowskim. Życzę Robertowi Lewandowskiemu, najlepszemu pod względem osiągnięć międzynarodowych piłkarzem w historii polskiego futbolu, aby w każdym meczu strzelał gola, a najlepiej parę. Jednak jeśli tego nie robi, a zdobywa to, co zdobywa – to tylko mogę się mu nisko ukłonić.

RYSZARD CZARNECKI

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ W 19. kolejce II ligi Bartoszyce minimalnie przegrały z Bydgoszczą, Szczypiorniak dostał baty w Szczecinie, a Jedynka poradziła sobie z Kwidzynem.

*** Wyniki:** BSMS Bartoszyce - AZS UKW Bydgoszcz 23:24 (13-12), Pogoń Handball Szczecin - Szczypiorniak II Olsztyn 41:29 (21-14), Jedynka Kodo Morąg - MTS Kwidzyn 25:20 (15-10), Sambor Latocha Agropom Tczew - SMS ZPRP II Kwidzyn 31:28 (13-15), Wybrzeże Gdańsk - Handball Czersk 32:34 (14-17).

DRYH

II LIGA

1. Jedynka*	51	618:493
2. Sambor*	48	638:509
3. AZS UKW**	46	654:490
4. Pogoń	39	640:601
5. SMS II*	35	644:570
6. Czersk	30	595:554
7. Wybrzeże*	30	628:595
8. MTS	29	563:517
9. BSMS	22	553:568
10. AZS Gdańsk	12	513:612
11. Olsztyn***	9	561:806
12. Czarni	3	535:827

* mecz mniej ** 2 mecze mniej
*** 2 mecze więcej

eprasa.pl eda09322b2

SIATKARSKIE DOLE I NIEDOLE

SIATKÓWKA Młodzicy AZS UWM rozpoczynają dzisiaj walkę o medale mistrzostw Polski, natomiast ich starsi koledzy liżą rany po nieudanym drugoligowym sezonie, zarazem przygotowując się do turnieju finałowego Akademickich Mistrzostw Polski.

Fot. facebook

Dzisiaj w Poznaniu młodzicy AZS UWM Olsztyn rozpoczną walkę o medale mistrzostw Polski

1. Dzisiaj w Poznaniu rozpoczyna się turniej finałowy mistrzostw Polski młodzików. O medale powalczy osiem zespołów, w tym AZS UWM Olsztyn. Po drodze podopieczni trenera Macieja Rejznera zajęli pierwsze miejsca w 1/8 finału, ćwierćfinale i półfinale MP (wszystkie rozegrano w Olsztynie)! Z jakimi nadziejami siatkarze AZS UWM pojechali zatem do Poznania? - Mogę być szczery do bólu? - pytaniem na pytanie odpowiada trener Rejzner. - Wcześniej sądziliśmy, że szczytem naszych możliwości będzie półfinał, tymczasem udało się osiągnąć coś więcej. A patrząc na to, co obecnie nasi chłopcy grają, uważam, że awans do czołowej czwórki byłby spełnieniem marzeń.

Żeby ten cel osiągnąć, młodzi olsztynianie muszą zająć minimum drugie miejsce w swojej grupie, w której rywalizują z Hemarpolem Norwidem Częstochowa, Tytanami Białystok i Chemikiem Bydgoszcz. Natomiast w grupie 2 zagrają: Trefl Gdańsk, Metro Warszawa, AT Jastrzębski Węgiel i Enea Energetyk Poznań.

- Uważam, że mamy łatwiejszą grupę, bo nie trafiliśmy na Jastrzębie i Trefla - twierdzi olsztyński szkoleniowiec. - Natomiast zmierzymy się z zespołami, z którymi w tym roku już wygraliśmy, więc mamy spore szanse.

FINAŁOWY TURNIEJ MŁODZICY AZS UWM ROZPOCZNĄ DZISIAJ O GODZ. 12 OD MECZU Z TYTANAMI BIAŁYSTOK, A JUTRO ZAGRAJĄ Z CHEMIKIEM BYDGOSZCZ (G. 9) I NORWIDEM CZĘSTOCHOWA (16.30).

- Jeśli awansujemy do czwórki, to w sobotę po południu zagramy w półfinale, a jeśli nie awansujemy, to tego samego dnia rano będziemy grać o piąte lub siódme miejsce - wyjaśnia Maciej Rejzner, dla którego jest to już 11. turniej finałowy młodzieżowych mistrzostw Polski!

Warto przypomnieć, że w marcu kadeci olsztyńskiego klubu dotarli do półfinału MP, w którym zajęli trzecie miejsce, co oznacza, że w kraju zostali sklasyfikowani na miejscach 9-12.

*** Wyniki turnieju ćwierćfinałowego młodzików:** AZS UWM Olsztyn - Skra Bełchatów 2:0, AZS UWM - Koral Wrocław 2:0, AZS UWM - Kęczanin Kęty 2:1. Kolejność końcowa: 1. AZS UWM, 2. Koral, 3. Kęczanin, 4. Skra.

*** Wyniki turnieju półfinałowego:** AZS UWM - AZS Częstochowa 2:0, AZS UWM - Dunajec Nowy Sącz 2:1, AZS UWM - Metro Warszawa 2:1. Końcowa kolejność: 1. AZS UWM, 2. Metro, 3. AZS Częstochowa, 4. Dunajec

AZS UWM OLSZTYN
Hubert Majek, Fabian Jurga, Michał Szwed, Adam Tichmann, Szymon Sawczuk, Kacper Truchan, Jakub Kowalczyk, Adam Łukaszewicz, Borys Kidoń, Szymon Willman, Jan Bałabański, Dominik Gajlewicz, Gabriel Woźniewski, Sebastian Mikołajczyk

2. Tuż przed rozpoczęciem rozgrywek II ligi kobiet z gry zrezygnował zespół z Torunia, a to oznaczało, że z grupy 2 nikt nie spadnie. - W tej sytuacji podjęliśmy decyzję, by dać szansę gry młodszym zawodniczkom, które w lidze będą rywalizować z bardziej doświadczonymi zespołami, dzięki temu później w jakiś sposób może zaistnieją w rozgrywkach młodzieżowych - wyjaśnia trener Piotr Stasiewicz. - No i ten cel został spełniony, bo kilka meczów było takich, że serducho się radowało. Co prawda zdobyliśmy tylko pięć punktów (zwycięstwo 3:0 z Krótką Mysiadło oraz porażki 2:3 ze Spartą Warszawa i Pałacem II Bydgoszcz - red.), ale jestem zadowolony z doświadczenia, które dziewczyny zdobyły. A doświadczenie w tym sporcie ma kolosalne znaczenie. Trzeba zagrać wiele ważnych piłek i wygrać wiele ważnych końcówek, by nabrać niezbędnego boiskowego ogrania. Po sezonie odejdą od nas tylko cztery siatkarki, więc w zasadzie główny człon zespołu zostanie na kolejny rok. I to jest następny pozytywny efekt minionego sezonu. Warto dodać, że nasz zespół był praktycznie najmłodszy w lidze. Młody skład miał jeszcze klub ze Stężycy (jego pełna nazwa to GKS Wieżyca 2011 Politechnika Gdańska II Stężyca - red.), ale tam udało się zgromadzić praktycznie całą reprezentację Polski. W efekcie Stężyca w juniorkach zdobyła mistrzostwo kraju, kadetki wywalczyły wicemistrzostwo, a młodziczki zagrają w finale.

A co się stało ze starszymi zawodniczkami Chemika? - Przeszły do Stomilu, w którym powstała siatkarska sekcja kobieca - przypomina trener Stasiewicz. - Niedawno przegrały baraż o awans do II ligi. Szkoda, bo byłoby fajnie, gdyby w Olsztynie były dwa drugoligowe kluby.

II LIGA KOBIET

1. AZS AWF Warszawa	40	43:14
2. AZS Uniwersytet Gd.	37	41:18
3. Gedania Gdańsk	35	42:24
4. Pałac II Bydgoszcz	27	32:26
5. Politechnika Gd. II	23	31:33
6. AZS Warszawa	19	27:35
7. Krótka Mysiadło	16	22:36
8. Sparta Warszawa	14	21:39
9. Chemik Olsztyn	5	11:45

3. W ubiegłym roku siatkarze AZS UWM wygrali rozgrywki III ligi, po czym w dwustopniowych barażach walczyli o awans. Co

Fot. archiwum klubu

Chemik SMS Olsztyn, górny rząd (od lewej): Marek Wasilewski (drugi trener); Aleksandra Karnicka (rozgrywająca); Julia Szełemej (środkowa); Karolina Warda (środkowa); Wiktoria Jakubik (przyjmująca); Nikola Jaroszewicz (atakująca); Hanna Żbikowska (środkowa); Amelia Połojańska (atakująca); Maciej Dobrowolski (pierwszy asystent trenera); środkowy rząd: Aleksandra Winiarek (przyjmująca); Maja Kobielska (rozgrywająca); Aleksandra Wiszniowiecka (libero); Alicja Żukowska (libero); Gabriela Szczotko (przyjmująca); Maria Niedzwiecka (środkowa); dolny rząd: Oliwia Jaroszewicz (przyjmująca); Piotr Stasiewicz (trener); Daria Paluszek (rozgrywająca). Na zdjęciu brakuje Marii Konwerskiej (środkowa)

eprasa.pl eda09322b2

prawda przegrali w decydującym meczu, ale że jeden z zespołów się wycofał z rozgrywek, więc olsztynianie ostatecznie - po rocznej banicji - w II lidze zagrali. No i zderzyli się ze ścianą - pierwszego seta wygrali dopiero w 7. kolejce, a w sumie zdobyli tylko siedem punktów (2:3 z SMS PZPS II Spała, 3:2 z Lechią II Tomaszów Maz., 3:0 z Wolą Warszawa i 2:3 z Camperem Wyszków).

- Nie ukrywam, że liczyłem, iż się zdołamy utrzymać - przyznaje trener Paweł Borkowski. - Okazało się jednak, że rywale byli zdecydowanie silniejsi niż się spodziewaliśmy, natomiast my dysponowaliśmy bardzo młodym składem.

TYLKO NIELICZNI MIELI JAKIEŚ DRUGOLIGOWE DOŚWIADCZENIE, NATOMIAST POZOSTALI TO NOWICJUSZE, GŁÓWNIE STUDENCI PIERWSZEGO I DRUGIEGO ROKU, ALE BYLI TEŻ JUNIORZY. MUSIELIŚMY MOCNO PRZEBUDOWAĆ ZESPÓŁ, BO PO AWANSIE ODESZŁO AŻ SIEDMIU SIATKARZY.

Efekt był taki, że nasi młodzi gracze w lidze musieli „zapłacić frycowe", łapiąc powoli doświadczenie. Widać to było po wynikach, bo początkowo wszystko przegrywaliśmy 0:3, ale mniej więcej od połowy stycznia w naszej grze był już widoczny postęp. Nawet jak przegrywaliśmy, to po walce i na przewagi. Dwa razy też zwyciężyliśmy, a poza tym niekiedy potrafiliśmy urwać sety nawet mocnym rywalom. Generalnie mogliśmy zdobyć kilka punktów więcej, a wtedy byłaby nawet szansa na obronienie się przed spadkiem - dodaje Paweł Borkowski, który po zakończeniu sezonu II ligi na nudę nie narzeka, bowiem trenowani przez niego studenci UWM właśnie awansowali do finałów Akademickich Mistrzostw Polski. - W turnieju półfinałowym zajęliśmy trzecie miejsce, przegrywając tylko jeden mecz - wylicza olsztyński szkoleniowiec. - Turniej finałowy z udziałem 16 najlepszych akademickich drużyn zostanie rozegrany od 11 do 14 maja.

W finałach AMP wystąpią także trenowane przez Monikę Kobylińską olsztyńskie studentki, które w półfinale również były trzecie.

Wróćmy jeszcze do zespołu siatkarzy, bo mimo spadku tak naprawdę jeszcze nic nie zostało przesądzone. Wiele klubów ma problemy finansowe, więc jest wielce prawdopodobne, że któryś z nich - tak jak przed rokiem - zrezygnuje z gry w II lidze. A wtedy pojawi się szansa przez ekipą z Olsztyna. - My jednak w tej chwili o tym nie myślimy, bo na razie najważniejszy jest dla nas finał Akademickich Mistrzostw Polski - stawia sprawę jasno Paweł Borkowski. **ARTUR DRYHYNYCZ**

II LIGA MĘŻCZYZN

1. Arka Chełm	64	66:10
2. Sparta Grodzisk Maz.	53	59:21
3. Metro Warszawa	48	53:26
4. Camper Wyszków	38	51:45
5. Enea KKS Kozienice	34	41:41
6. Wola Warszawa	33	38:43
7. Czarni Rząśnia	29	43:48
8. Lechia II T. Maz.	25	37:49
9. SMS PZPS II Spała	24	36:53
10. Trójka Międzyrzec P.	21	32:50
11. Centrum Augustów	20	30:53
12. AZS UWM Olsztyn	7	15:62

Fot. facebook

W II lidze siatkarze AZS UWM Olsztyn wygrali tylko dwa mecze. Drugim trenerem zespołu jest Andrzej Grygołowicz

BARDZO UDANE MISTRZOSTWA

SPORTY WALKI Podczas mistrzostw Polski w kickboxingu, które odbyły się w Będzinie, reprezentanci naszego województwa zdobyli 11 medali: 3 złote, 2 srebrne i 6 brązowych.

Do Będzina zjechało się blisko 1000 zawodników, wśród nich było 407 kadetów z 93 klubów oraz 555 seniorów i juniorów z 97 klubów. Z Warmii i Mazur pojawili się przedstawiciele następujących klubów: Zamek EXPOM Kurzętnik, Olimpia Nowe Miasto Lubawskie, Gladius Ostróda, Elbląski Klub Karate, Silvant Kajak Elbląg, Spartakus Squad Stębark i Piechotka Team Zalewo.

Fot. archiwum klubu

Rodzinne zdjęcie kickboxerów z Kurzętnika i Nowego Miasta Lubawskiego

Jednym z bohaterów mistrzostw tradycyjnie został Adrian Durma - kickboxer startujący w barwach Silvant Kajak Elbląg tym razem został mistrzem kraju w formule light-contact (74 kg). Nie było to oczywiście żadną niespodzianką, bo na najwyższym stopniu podium MP elblążanin staje nieprzerwanie od... 2010 roku! - Z powodu kontuzji tym razem walczyłem tylko w tej jednej formule - wyjaśnia Adrian Durma, najbardziej utytułowany polski kickboxer ostatnich lat. - Mam zerwany biceps, na dodatek w drugiej walce doznałem kolejnych kontuzji, które były efektem fauli rywala.

W pierwszej rundzie uszkodził mi mięsień uda, więc walczyłem bez nogi, a na początku trzeciej po kolejnym faulu skręcił mi kolano.

Sędziowie długo nie reagowali, zdyskwalifikowali go dopiero pod koniec trzeciej rundy, czyli znacznie za późno, bo gdyby interweniowali wcześniej, to obu tych kontuzji bym uniknął - dodaje elblążanin, który mimo wszystko już myśli o kolejnych startach, czyli Pucharze Europy, mistrzostwach świata i mistrzostwach Polski służb mundurowych.

Powody do zadowolenia mają też w Kurzętniku i Nowym Mieście Lubawskim, bo złote medale zawisły na szyjach Piotra Kołakowskiego (Zamek Expom Kurzętnik) i Alberta Mederskiego (Olimpia Nowe Miasto Lubawskie).

- Był to bardzo trudny i wymagający turniej dla zawodników i trenerów - ocenia trener Leszek Jobs z Kurzętnika. - W zasadzie całe dwa dni od rana do wieczora spędziliśmy w hali, bo walki toczyły się na sześciu planszach od godziny 8 do 20. Oczywiście nikt nie narzekał, bo przecież wszyscy pojechaliśmy do Będzina, aby rywalizować o jak najlepsze wyniki. A samo miasto i okolice postaramy się zwiedzić przy okazji kolejnych zawodów - dodaje ze śmiechem trener Jobs. - Najważniejsze, że byliśmy widoczni podczas turnieju i wróciliśmy do domu z medalami, wśród których są dwa złote. Warto przypomnieć, że Kołakowski i Mederski po raz trzeci z rzędu wywalczyli tytuł mistrza Polski w formule light contact. Powody do radości ma także Paulina Jabłońska z Olimpii, która w seniorskim debiucie wywalczyła brązowy medal. Jej szkoleniowcem jest Sebastian Prokop. Piękna sprawa! I dla zawodników, i dla trenerów - stwierdza z dumą szkoleniowiec z Kurzętnika. **ARTUR DRYHYNYCZ**

MIEJSCA ZAWODNIKÓW Z WARMII I MAZUR

* **Light-contact,** senior +94 kg: 3. Marcin Dolecki (Stowarzyszenie Gladius Ostróda); senior 89 kg: 7. Michał Jezierski (Elbląski Klub Karate); senior 84 kg: 1. Piotr Kołakowski (Zamek Expom Kurzętnik), 3. Mateusz Kowzan (Elbląski Klub Karate); senior 79 kg: 2. Krystian Rzepka (Zamek), 6. Patryk Waszak (Elbląski Klub Karate); senior 74 kg: 1. Adrian Durma (Silvant Kajak Elbląg), 7. Kamil Laskowski (Olimpia Nowe Miasto Lubawskie); senior 69 kg: 8. Jakub Czubiel (Zamek); senior 63 kg: 1. Albert Mederski (Olimpia); senior 60 kg: 2. Natalia Zakrzewska (Olimpia); senior 50 kg: 3. Paulina Jabłońska (Olimpia). Junior 57 kg: 6. Olaf Siemiątkowski (Zamek); junior 50 kg: 8. Małgorzata Wilczewska (Spartakus Squad Stębark).
* **Point-fighting,** senior +94 kg: 7. Marcin Dolecki (Gladius); senior 89 kg: 3. Jakub Dziliński (Gladius); senior 79 kg: 3. Mateusz Leński (Piechotka Team Zalewo); senior 69 kg: 5. Adrian Januszewski (Olimpia).
* **Kick light,** junior +69 kg: 6. Przemysław Januszewski (Olimpia), kadetka starsza 65 kg: 3. Amelia Rzepecka (Zamek).

SPORT W TV

* **Futsal.** Ekstraklasa: Dreman Opole Komprachcice - Jagiellonia Białystok (19.55 TVP Sport)
* **Golf.** Turniej Mexico Championship (21.30 Eurosport 2)
* **Kolarstwo.** Tour de Romandie (15.30 Eurosport 2)
* **Koszykówka.** Energa Basket Liga: Rawlplug Sokół Łańcut - Spójnia Stargard (17.20 Polsat Sport News); Turkish Airlines Euroliga: Real Madryt - Partizan Mozzart Bet Belgrad (20.40 Polsat Sport News)

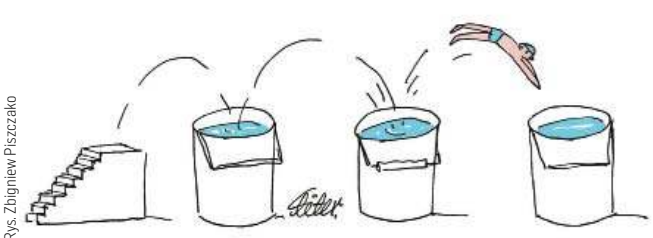

Rys. Zbigniew Piszczako

* **Piłka nożna.** Liga hiszpańska: Villarreal - Espanyol (19.25 Canal+ Family), Valencia - Real Valladolid, Athletic Club - Sevilla (19.25, 21.55 Eleven Sports 1); Puchar Włoch - rewanżowy mecz półfinałowy: Fiorentina - Cremonese (20.50 Polsat Sport Extra); liga angielska: Tottenham Hotspur - Manchester United (21.10 Canal+ Sport2)
* **Piłka ręczna.** Eliminacje mistrzostw Europy: Włochy - Polska (17.45 Eurosport 1)
* **Pływanie.** Mistrzostwa Polski w Olsztynie (17.05 TVP Sport)
* **Snooker.** Mistrzostwa świata w Sheffield: półfinały (14, 20 Eurosport 1)
* **Tenis.** Turniej ATP w Madrycie (11, 13, 15 Polsat Sport, 17.30, 19 Polsat Sport Extra); turniej WTA w Madrycie (13, 15, 19 Canal+ Sport)
* **Żużel.** PGE Ekstraliga: Cellfast Wilki Krosno - For Nature Solutions Apator Toruń, Platinum Motor Lublin - Betard Sparta Wrocław (17.30, 20 Canal+ Sport5) **DRYH**

eprasa.pl eda09322b2

PARTNER STRATEGICZNY

PGZ

WARMIA MAZURY

ORGANIZATORZY

KONGRES PRZYSZŁOŚCI

GAZETA OLSZTYŃSKA

GRUPA WM

DZIENNIK ELBLĄSKI

PARTNERZY

FUNDACJA WSPARCIA NAUKI I BIZNESU

PROJEKT ARCHÉ FUNDACJA

POLMLEK GRUPA POLMLEK

Polcar

automotto

Polska Strefa Inwestycji

Warmińsko-Mazurska Specjalna Strefa Ekonomiczna

PGK KOMUNALNIK Sp. z o.o.

KOMEC

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Artur Chojecki

POWIAT OLSZTYŃSKI

STAROSTA DZIAŁDOWSKI Paweł Cieśliński

OLSZTYN

OGRÓD Z NATURY

Miasto Ełk

ełk

KĘTRZYN

Powiat Kętrzyński

PTG Polskie Towarzystwo Gospodarcze

KLER ESTD 1973

EUROPE DIRECT Warmia i Mazury

POLKA

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ W NIDZICY

LEROY MERLIN

Ministerstwo Edukacji i Nauki

MEiN TECH

gt

IBE

INSTYTUT BADAŃ EDUKACYJNYCH

ORE Ośrodek Rozwoju Edukacji

GMINA KĘTRZYN

GMINA BARCIANY

GMINA ORZYSZ

FLOTA KONGRESU

VOLVO

NORD AUTO

PATRONI HONOROWI

Mariusz Błaszczak WICEPREMIER MINISTER OBRONY NARODOWEJ

Ministerstwo Aktywów Państwowych

Minister Spraw Zagranicznych

Minister Infrastruktury

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Minister Edukacji i Nauki

Ministerstwo Klimatu i Środowiska

Ministerstwo Rozwoju i Technologii

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Artur Chojecki

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO Gustaw Marek Brzezin

STAROSTA OLSZTYŃSKI Andrzej Abako

PATRONAT HONOROWY Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz

Patronat Honorowy Witold Wróblewski Prezydent Elbląga

PREZYDENT MIASTA EŁKU Tomasz Andrukiewicz

ełk

PATRONAT HONOROWY

JM REKTOR UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE Jerzy A. Przyborowski

PATRONI MEDIALNI

GAZETA OLSZTYŃSKA

DZIENNIK ELBLĄSKI

GO TV

BIZNES WARMII I MAZUR

iWiM INWESTYCJE WARMII I MAZUR

2023 ROK MIKOŁAJA KOPERNIKA

VII KONGRES PRZYSZŁOŚCI 16V 2023

623otbp-J-K

2023 ROK MIKOŁAJA KOPERNIKA

VII KONGRES PRZYSZŁOŚCI 16V 2023

Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe UWM w Olsztynie

KONGRES PRZYSZŁOŚCI TO:

- interesujące prelekcje i dyskusje
- inspirujący goście
- stoiska wystawiennicze
- strefa networkingowa
- istotne tematy:
  - BIZNES I GOSPODARKA ◆ BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE ◆ ENERGETYKA JUTRA
  - ROLNICTWO PRZYSZŁOŚCI ◆ MEDYCYNA PRZYSZŁOŚCI ◆ SAMORZĄD PRZYSZŁOŚCI
  - WYZWANIA EKOLOGICZNE ◆ TRENDY SPOŁECZNE

ZAPLANUJMY PRZYSZŁOŚĆ REGIONU – BĄDŹ Z NAMI NA KONGRESIE PRZYSZŁOŚCI

WSTĘP WOLNY – ZAPRASZAMY!

KONGRES PRZYSZŁOŚCI GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

623otbp-H-K

eprasa.pl eda09322b2